

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 1

(224)

styczeń

2004

Istnieje od roku 1906



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

W numerze

AKTUALNOŚCI

Przygraniczne dociekania

Badania przeprowadzone w graniczących z Polską regionach Ukrainy w jasny sposób udowodniły, że prawie wszyscy ankietowani obywatele, bez względu na ich zamożność, status społeczny, płeć i wiek, pozytywnie oceniają obecny stan stosunków polsko-ukraińskich. • 2

REFLEKSJE

Najsmutniejsze Wigilie

„Tak, pamiętam dobrze tę Wigilię. Wigilię 1940 roku. Do końca jej nie zapomnę. Podobnie jak 13 kwietnia 1940 r., gdy w naszym mieszkaniu przy ul. Mączyńskiego 19 we Lwowie pojawili się dwaj cywile z NKWD i ukraiński milicjant. • 10

Ustami Prezydenta

Za silną Polskę w silnej Europie!

Tradycyjnie, już po raz dziewiąty w sylwestrową noc wystąpił z noworocznym orędziem Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski. Przetaczamy obszernie fragmenty jego wystąpienia.



„... Nie mam wątpliwości, że sprawą, która zapisze się w polskiej historii jest zdecydowane „tak” dla wejścia Polski do Unii Europejskiej. Dwudniowe referendum, poprzedzone aktywną debatą społeczną, przyniosło dobrą decyzję. Wróciliśmy do rodziny, z której zostaliśmy wykluczeni decyzjami mocarstw po II wojnie światowej. Jesteśmy znowu we wspólnym europejskim domu, który od ponad tysiąca lat współtworzymy i wzbogacamy naszą kulturą i tradycją. Wreszcie uzyskujemy możliwość budowania razem wspólnej Europy - bezpiecznej, rozwijającej się, nowoczesnej i wiernej historycznym korzeniom, a także solidarnie pomagającej nadrobić opóźnienia biedniejszego i słabszego członka tej rodziny.

Podjęliśmy decyzję, która spełnia marzenia pokoleń - o wolności, suwerenności, otwartych granicach i wspólnym, pokojowym rozwoju. (...)

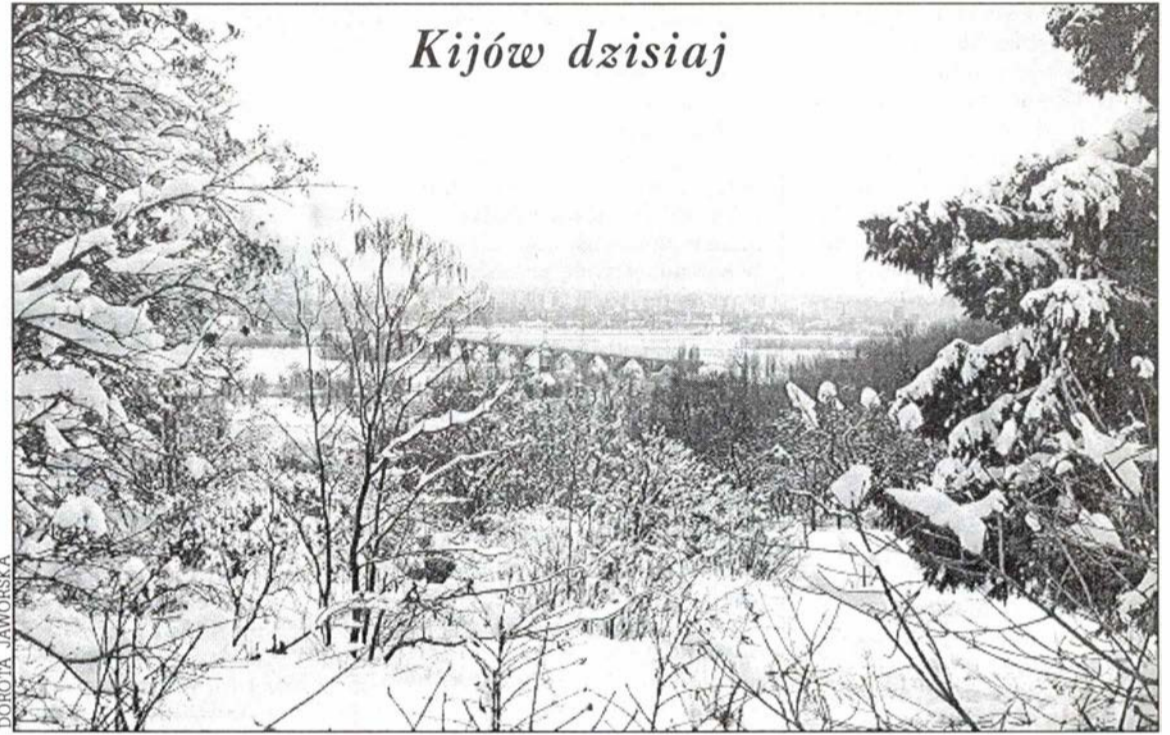
Realizujemy wolę żołnierzy i powstańców, ludzi demokratycznej opozycji, Solidarności, twórców porozumienia Okrągłego Stołu i transformacji ustrojowej, polskiej emigracji, wielkiego

proeuropejskiego ruchu obywatelskiego. Pragniemy - silnej Polski w silnej Europie. Ten cel musimy i możemy osiągnąć! (...)

W mijającym roku słowo „Polska” odmieniane było w obcych językach wyjątkowo często. Wzrosła rola naszego kraju w kształtowaniu polityki międzynarodowej. Uczestniczymy - z jasnym stanowiskiem i mocnym głosem - w podejmowaniu decyzji zasadniczych dla przyszłości naszego regionu, Europy, przestrzeni transatlantyckiej, a także świata. Dowiedliśmy, że jesteśmy państwem, które poczuwa się do współodpowiedzialności za światowy pokój i bezpieczeństwo. Jesteśmy lojalnym, przewidywalnym, wypróbowanym sojusznikiem uczestniczącym w działaniach przeciwko terroryzmowi, gotowym zaangażować się w pomoc potrzebującym jej narodom. (...)

Ciąg dalszy na str. 2

Kijów dzisiaj



Ogród botaniczny. Widok na Monaster Wydubicki

Polska-Polacy

Z sercem do Rodaków za wschodnią i południową granicą

Posel dr Tadeusz Samborski, Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, w wywiadzie dla Serwisu „Polska – Polacy”

- Pan Prezes powiedział kiedyś, że Fundacja to nie urząd i dlatego nikt z władz Fundacji, ani z jej pracowników, nie może traktować swych obowiązków jak... urzędnik!

- I zdanie to podtrzymuję. Uważam, że każdy, kto postanawia działać na rzecz naszych Rodaków na Wschodzie musi mieć świadomość swej roli i czekających na niego trudnych zadań o wyjątkowej specyfice.

Po pierwsze, należy chcieć robić więcej aniżeli pozwalają na to możliwości. Po drugie, trzeba stale pamiętać, że jego partnerami są ludzie, którzy po drugiej stronie granicy znaleźli się nie z własnej

woli, mają bolesne doświadczenia i często nadal noszą w sobie poczucie krzywdy, która ich spotkała. Z tych też powodów nie nazywamy ich Polonią, bo oni są Polakami za Granicą! Czy w związku z tym, niosąc im pomoc i współpracując z nimi można to czynić bezdusznie, bez serca? Zwłaszcza, że taka jak nasza Fundacja postrzegana jest przez nich jako jeden z reprezentantów Ojczystego Kraju, Macierzy - to po trzecie.

- Czy pokusiłby się Pan wskazać pozycję, jaką Fundacja zdobyła wśród Polaków za wschodnią granicą?

- To nie mnie o to należy pytać.

W ramach Fundacji, blisko współpracując z Senatem jako głównym patronem Polonii i Polaków poza dzisiejszymi granicami RP, staramy się, by ta pozycja była nie tyle mocniejsza, co umożliwiła w większym aniżeli do tej pory stopniu i zakresie pomagać naszym Rodakom. Gdy w 2002 roku dysponowaliśmy budżetem nieco ponad 2 milionowym, to w 2003 roku udzielone przez nas wsparcie przekroczyło wartość 5 milionów złotych. W 2004 roku Fundacja gotowa jest zwiększyć tę pomoc do 11,5 miliona i o taką kwotę z polonijnego budżetu będziemy prosić Senat RP.

Ciąg dalszy na str. 3

Wiara

Wesoły Biskup na „Dzikich Polach”

(urywki)

O tym, że Ojcowie Kościoła się śmieją wiemy z wielu źródeł. Niezapomniany Filip Neri czy „don Bosco” zawsze uśmiechnięty. Ten typ świętości upowszechnił bardzo (nie lubiany przez kard. Ratzingera) hinduski jezuita Antoni de Mello. Poczucie humoru miał Chester-

ton i bp Fulton. Tymczasem w polskiej tradycji do klasyki zaliczę „Monachomachie” bpa Ignacego Krasickiego, czy twórczość ks. Jana Twardowskiego. Zawsze wesoły był śp. Biskup Radomski Chrapek.

Taką świętość lansuje „Arka Noego”, przypominając, że „taki duży, taki mały... może świętym być”... Ja również chcę się nieco z wami pośmiać na tematy wscho-

dnie, bowiem wbrew moim najśmielszym oczekiwaniom, a wręcz jakby na zasadzie „głupiego żartu”, oddano katolikom jedyny zachowany kościół na Donbasie w 200-tysięcznym mieście Jenakijewo BEZ WALKI, leż, a nawet bez „haraczu”, o którym przy pierwszym spotkaniu z zarządem Huty (obecny użytkownik budynku) była mowa.

Ciąg dalszy na str. 4

Za silną Polskę w silnej Europie!

Ciąg dalszy ze str. 1

Wiele jasnych barw możemy dostrzec również w obrazie naszych krajowych spraw. Po latach stagnacji nastąpiło wyraźne ożywienie w polskiej gospodarce - nasz Produkt Krajowy Brutto rósł w tym roku ponad trzykrotnie szybciej niż w poprzednim. Zwiększa się eksport, utrzymuje się niska inflacja, powraca dobry klimat dla inwestycji. Na naszych uczelniach kształcą się blisko dwa miliony studentów - to wielki potencjał i klucz do rozwoju kraju. Cieszą sukcesy polskiej nauki, uznanie, z jakim spotyka się w świecie. Byliśmy świadkami wielu triumfów naszych artystów, rodzima kultura wzbogaciła się o wartościowe dzieła. (...)

Obraz tego roku zawiera jednak i ciemne barwy, zdarzenia, które nie przynoszą nam chluby. Zbyt często nasz dzień powszedni obfitował na bulwersujące doniesienia, ujawniane afery, sygnały o korupcji. Odkryliśmy wiele nieprawidłowości w działaniu państwa. Okazało się, że wciąż nieprzejrzyste są procedury tworzenia prawa. Pojawiły się uzasadnione obawy, że za niektórymi ważnymi decyzjami krył się nieuczciwy lobbng, a postępowanie osób pełniących funkcje publiczne kłóciło się z normami etycznymi. Zastrzeżenia budził styl sprawowania władzy. To musi się zmienić.

Niepokoją również nierozwiązane problemy społeczne. Bezrobocie i bieda nadal dotyczą tysięcy polskich rodzin. Dla wielu osób oznacza to osobisty dramat. Ta Polska nas zasmuca i niepokoi. Nikt nie może być zadowolony, dopóki tylu ludzi czuje się wykluczonych i niechcianych.

Nie powinniśmy się godzić na taki stan rzeczy. Polska jest Ojczyzną nas wszystkich, los każdego obywatela waży dla niej tyle samo. (...)

Życzę, aby Nowy Rok 2004 spełnił nasze nadzieje na silną Polskę w silnej Europie; na rozwój gospodarczy i nowe miejsca pracy; na uczciwość i rzetelność instytucji publicznych i w relacjach między ludźmi. (...)

Życzę wszystkim Polakom - tu, w Ojczyźnie, i tym rozsiądanym po całym świecie - zdrowia, sukcesów, spełnienia marzeń. Niech nadchodzący rok będzie udany i szczęśliwy. Wszystkiego najlepszego!"

(PAP)

Rozmowa telefoniczna z Aleksandrem Kwaśniewskim

Prezydent Ukrainy Leonid Kuczma przeprowadził rozmowę telefoniczną z Prezydentem Polski Aleksandrem Kwaśniewskim - poinformowała Ukrainform rzeczniczka prasowa szefa Państwa Ukrainy Olena Gromnycka.

W trakcie rozmowy szefowie państw omówili najważniejsze kwestie stosunków dwustronnych.

Prezydent Polski zaproponował Prezydentowi Ukrainy, aby w styczniu spotkać się i bardziej dokładnie omówić problemy związane z dalszą, dwustronną współpracą.

Podczas rozmowy Leonid Kuczma i Aleksander Kwaśniewski złożyli sobie nawzajem noworoczne życzenia.

„Kurier Rządowy”, 06.01.2004 r.

W miłym kole Rodaków

18 grudnia na zaproszenie Konsula Generalnego RP w Kijowie Rady Ministra Sylwestra Szostaka do pomieszczenia Ambasady RP na Ukrainie, na świąteczne spotkanie, przybyli przedstawiciele organizacji polonijnych z Kijowskiego Okręgu Konsularnego. Goście z obwodów: czerkaskiego, winnickiego, kirowogradzkiego, czernihowskiego i kijowskiego spędzili wspaniałe chwile w iście rodzinnej atmosferze.

W spotkaniu uczestniczyli pracownicy polskich placówek dyplomatycznych, przedstawiciele duchowieństwa, utalentowana młodzież i polscy przedsiębiorcy działający na Ukrainie.



Spostrzeżenia

Zgodnie z zapowiedzią (z 223 nr „DK”) rozpoczynamy druk obszernych urywków publikacji pt. „Nadanie nowego sensu pojęciom granic między państwami i granic między ludźmi: polityka odnośnie przewyżczenia nowych linii podziału” - analitycznego sprawozdania zawierającego wyniki badań przeprowadzonych w ubiegłym roku (tuż przed wprowadzeniem reżimu wizowego). W badaniach tych, prowadzonych na terytorium dwóch obwodów Ukrainy - lwowskiego i wołyńskiego oraz województwa lubelskiego uczestniczyli ukraińscy i polscy eksperci i dziennikarze.

Ukraińcy i Polacy - w kontekście pogranicza

Badania przeprowadzone w graniczących z Polską regionach Ukrainy w jasny sposób udowodniły, że prawie wszyscy ankietowani obywatele, bez względu na ich zamożność, status społeczny, płeć i wiek, pozytywnie oceniają obecny stan stosunków polsko-ukraińskich. Wzdłuż granicy, z obu jej stron, ludzie utrzymują dobrosąsiedzkie kontakty, panuje tu zgoda, jednak mają oni także wspólne problemy. Na przykład Ukraińcy pracują na stałe w Polsce (zarówno legalnie, jak i nielegalnie) i co tydzień przekraczają ukraińsko-polską granicę, wiele osób wyjeżdża do Polski do prac sezonowych.

Najbardziej popularną i najbardziej dochodową pracą dla mieszkańców Wołynia latem jest zbieranie malin w sąsiednich regionach Polski (w ciągu dwóch tygodni można zarobić 200\$), a także inne prace w rolnictwie. Ankietowani zyczliwie odnoszą się do polskich pracodawców, podkreślając ich gościnność („Kiedy przyjeżdżamy, aby zbierać maliny, to oni zabijają świnie i bardzo dobrze nas karmią.”), ich wyrozumiały stosunek do społecznych problemów Ukrainy, chęć niesienia pomocy.

Z kolei Polacy są częstymi klientami w ukraińskich sklepach i na stacjach benzynowych. Ukraińcy również ze zrozumieniem odnoszą się do tego faktu. Można więc twierdzić, że koleba-

nia cen na te czy inne towary po obu stronach granicy warunkują aktywność z jaką jest ona przekraczana.

W ukraińskich przygranicznych miasteczkach i wioskach zauważyć można pewne elementy bytu, które są podobne do polskich (przy czym odbywa się to bez utraty własnych, typowych dla danej miejscowości cech). Zewnętrzne elewacje oraz wnętrza kawiarni, sklepików prawie niczym nie różnią się od tych polskich, znajdujących się po prze-

ciwległej stronie granicy. Należy zaznaczyć, że w trakcie rozmów prowadzonych z mieszkańcami przygranicznych wiosek i miasteczek nie zauważono żadnych przejawów nietolerancji w stosunku do Polaków, w tym także na tle religijnym.

Obwód lwowski uważany jest za bardziej rozwinięty niż wołyński. Być może właśnie dlatego mieszkańcy obwodu lwowskiego, niezależnie od pochodzenia społecznego, chętnie odpowiadali na pytania, dzielili się swoimi wrażeniami, doświadczeniami związanymi z przekraczaniem granicy, opowiadali o swoich kontaktach z Polakami. W obwodzie wołyńskim ludzie często nie chcieli udzielać wywiadu, szczególnie dotyczyło to kobiet. Bardzo często ludzie próbowali w delikatny sposób omijać kwestię stosunków ukraińsko-polskich. W Nowowołyńsku, Włodzimierzu-Wołyńskim ludzie często zaznaczali, że prezydentem Kuczmiem i Kwaśniewskiemu, którzy odwiedzili obwód wołyński w lipcu z okazji 60. rocznicy tragedii wołyńskiej, nie udało się jednak znaleźć czasu, by zatrzymać się i zapytać ludzi o ich zdanie na ten temat.

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej - oczami Ukraińca-mieszkańca pogranicza

Wszyscy ankietowani wiedzą, że w 2004 roku Polska wstępuje do UE. Przy czym większość ankietowanych uważa, że Ukraina również powinna zadbać o swoje członkostwo w UE. Są także i tacy, którzy kategorycznie wypowiadają się przeciwko temu; około jednej trzeciej uważa, że „należy pomyśleć, przyglądając się, jak to się uda Polakom”.

Należy przyznać, że ludzie mało orientują się w tym, jakie niebezpieczeństwa, czy też na odwrót - jakie pozytywne perspektywy dla ukraińskiego pogranicza mogą pojawić się po wstąpieniu Polski do UE. Większość ankietowanych jest przekonana, że te zmiany nie powinny ich dotyczyć i że zmiany związane z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej w istotny sposób nie wpły-

na także na obecną dynamikę polsko-ukraińskich stosunków oraz na dwustronną współpracę ekonomiczną w całości.

Życie po obu stronach granicy, zdaniem ankietowanych, wymaga odpowiedzialnego stosunku do mieszkańców zarówno ze strony władz Polski, jaki i Ukrainy. Należy również zaznaczyć, że pojawienie się problemów, związanych przede wszystkim z przekraczaniem granicy, przewidują głównie przedstawiciele tzw. średniego biznesu,

przejścia na nowe warunki ruchu obywateli i towarów przez granicę. Jak zaznaczają ankietowani, „wszyscy” (a szczególnie - ukraińsko-polskie wspólne przedsiębiorstwa) zawczasu stwarzają pewne „warianty zapasowe”, „przyczółki”, których działalność skierowana jest na to, by ze zminimalizowanymi stratami przyjąć i przeżyć te zmiany.

Ci, którzy często przekraczają polsko-ukraińską granicę (w celu prowadzenia małego biznesu itp.) oświadczyli, że wręcz

Przygraniczne dociekania

oświaty, kultury, organizacji społecznych. To z jednej strony. Ale z innej - uważają oni, że wstąpienie Polski do UE otworzy im nowe perspektywy, stworzy nowe formy współpracy i rozwoju dla ukraińskich regionów przygranicznych.

Interesujący wydaje się być ten fakt, że Ukraińcy, którzy

budzi w nich nadzieję ten fakt, że w najbliższym okresie po obu stronach granicy zaplanowano otwarcie nowych przejść granicznych, m.in. w rejonie sokalskim obwodu lwowskiego (Dowhobuczyw-Uhryniw), w rejonie starsambirskim obwodu lwowskiego (Nizankowyczi).

Ci, którzy pracują w Polsce na stałych zasadach (celem ankiety nie było wyjaśnienie legalnie czy nielegalnie; wśród badanych byli przypuszczalnie przedstawiciele obu kategorii) uważają, że na początku wprowadzania reżimu wizowego będą mieć pewne kłopoty. Jednak podobnie jak przedstawiciele środowisk biznesowych już na kilka miesięcy przed wprowadzeniem wiz zaczęli oni szukać dróg wyjścia, aby złagodzić swoją sytuację w przyszłości. Wszyscy badani, którzy należą do tej kategorii, odznaczali się spokojnym, racjonalnym spojrzeniem na zaistniałą sytuację, są pozytywnie nastawieni. Powodem tego, jak sami mówili, jest to, że czują oni dużą troskę ze strony przedstawicieli polskiego pracodawcy, który to ceni ich jako wykwalifikowaną i odpowiedzialną siłę roboczą.

Biorąc pod uwagę fakt, że ankietowani bardzo często przekraczają granicę, wszyscy oni uważają za konieczne urządzenie w przyszłości polsko-ukraińskiej granicy na wzór wewnętrznej granicy UE.

Duża grupa obywateli opowiada się również za tym, aby w perspektywie wizy można było otrzymywać bezpośrednio na granicy, przy czym - ich zdaniem - byłoby dobrze, gdyby sam ten proces był bardzo dokładnie zorganizowany. Jak więc widać, w większości ludzie nie posiadają informacji na temat tego, jakie procedury wizowego i bezwizowego reżimu przekraczania granic obowiązują w Unii Europejskiej. ■



zamieszkają tereny przygraniczne, są przekonani, że trudności związane z wprowadzeniem wiz dla Ukraińców w większym stopniu wpłyną (negatywnie) na Polaków niż na Ukraińców, którzy w obecnej chwili stanowią poważną siłę roboczą w Polsce. Oprócz tego, zapewne zmniejszą się dochody tych, którzy utrzymują się z przygranicznego handlu w Polsce. Zaś największe problemów, zdaniem ankietowanych, w związku z wprowadzeniem wiz będą mieć ci, którzy obecnie zajmują się nielegalnym handlem, a także tzw. „mrówki”.

Ankietowani uważają również, że problemy związane z wprowadzeniem przez Polskę reżimu wizowego będą powstawać tylko na początku. Być może spowolni to niektóre ustabilizowane już procesy (m.in. w biznesie). Jednak osiągnięcia i dalekowszycność przedstawicieli średniego i małego biznesu obowiązku wpłynę na złagodzenie procesu

Polska-Polacy

Ciąg dalszy ze str. 1

- Czym Fundacja uzasadni wzrost zadań o 6 milionów złotych?

- Potrzebami naszych dotychczasowych i nowych partnerów. Zgodnie bowiem ze Statutem Fundacji, a nade wszystko realizując zapisy obowiązującego Polonijnego Programu Rządowego, MSZ - jako jego koordynator - wyznaczył nam rozszerzenie obecności w regionie Europy Środkowej i Południowej. W 2004 roku, po swego rodzaju rekonesansie w roku 2003, planujemy postawić drugi krok w tej właśnie części kontynentu.

Wśród naszych Rodaków poza Polską istnieje wielkie zapotrzebowanie, mówiąc w skrócie, na kulturę z ojczystego kraju. Poza dotychczasowym promowaniem i wspieraniem o różnorodnym profilu zespołów artystycznych w miejscach ich obecnego zamieszkania, chcemy mocny akcent położyć na występy za wschodnią granicą artystów i zespołów z Polski, reprezentujących możliwości najwyższej poziom. Dla sporej części, by nie powiedzieć dla większości tamtejszych Polaków to niejednokrotnie jedyna możliwość zobaczenia i posłuchania na żywo doświadczeń wykonawców z wiodących w Polsce centrów sztuki i kultury.

Na obszarze naszej działalności obserwujemy dynamiczny rozwój polskich mediów, które poza informowaniem pełnią funkcje kulturotwórcze, a także występują w roli nauczyciela języka polskiego i polskiej, narodowej historii. Przypomnę, że media należą do wiodących programów Fundacji. Obecnie już dotujemy pół setki tytułów prasowych, redakcji radiowych i telewizyjnych, gdy autorzy wielu nowych projektów i inicjatyw medialnych z kilku krajów stoją w kolejce, mając nadzieję, że w 2004 roku uwzględnimy ich prośby. Z myślą o mediach przed pół rokiem uruchomiliśmy Internetowy Serwis Informacyjny „Polska - Polacy”, który stał się rodzajem ich agencji prasowej, poprzez którą również ta rozmowa ma szansę bezpośrednio i szybko trafić do 50 redakcji.

Dotychczasowe doświadczenia skłania-

Z sercem do RODAKÓW za wschodnią i południową granicą

Poseł dr Tadeusz Samborski, Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” w wywiadzie dla Serwisu „Polska - Polacy”

ją nas do rozszerzenia zakresu tematycznego i technicznego Serwisu, wykorzystując go na innych polach działalności naszej Fundacji.

Z dużym zainteresowaniem Rodaków spotkał się uruchomiony sondażowo w 2003 roku nasz program aktywizacji gospodarczej. Jego ideą jest rozbudzenie wśród Polaków inicjatyw biznesowych, pokazanie im jak mogą stanąć na własnych nogach, nauczyć ich i tchnąć w nich odwagę przy zakładaniu na początek małych, w tym rodzinnych firm, które z czasem oby również wspierały działalność organizacji i stowarzyszeń polskich w krajach ich zamieszkania.

Pierwsze tego rodzaju polskie ośrodki przedsiębiorczości powstają w Wilnie, w Bielicach w Mołdowie i w Berdyczowie na Ukrainie. Na swą szansę już czeka Grodno i kilka innych środowisk polskich na Wschodzie.

Stale też przybywa wniosków od naszych Rodaków, i to ze wszystkich krajów objętych działalnością Fundacji, o udzielenie pomocy charytatywnej, a w ramach tego programu o wsparcie finansowe w leczeniu.

W planach działalności Fundacji na 2004 rok mamy też inwestycje.

- Z tego, co pan Prezes mówi, nie jest trudno uzasadnić wniosek do Senatu RP o zwiększenie budżetu Fundacji.

- To prawda. Uczynimy to, choć zarówno w Radzie, jak i Zarządzie Fundacji zdajemy sobie sprawę z kondycji finansowej Państwa. Od dawna jednak mówię i nadal będę powtarzał, że na wspieraniu i pomaganiu naszym współrodakom ze Wschodu nie wolno oszczędzać. Historyczne procesy tak się bowiem potoczyły, że swego



rodzaju moralnym obowiązkiem Rzeczypospolitej jest traktowanie potrzeb tych Polaków w szczególnie życzliwy sposób.

- Poza przedstawionymi przez Pana Posła programami, na jakich jeszcze zagadnieniach lub obszarach tematycznych Fundacja koncentruje swą działalność?

- Z pozostałych programów do bardzo ważnych należą:

- wspomaganie szkółek sobotnio-niedzielnich wszędzie tam, gdzie nie ma dostępu do szkół polskich lub do klas z językiem polskim; odbywa się to poprzez zakup podręczników, pomocy dydaktyczno-naukowych, skromne honoraria dla nauczycieli;
- pomoc lektoratom i katedrom języ-

ka polskiego oraz polonistyk, funkcjonującym w ramach lokalnych uczelni;

- dokumentowanie śladów polskości i obecności Polaków poza Polską poprzez dotowanie publikacji książkowych, organizowanie sesji popularno-naukowych oraz wystaw, kwerendy w archiwach i bibliotekach, pielęgnowanie miejsc pamięci narodowej, fundowanie sztandarów zasłużonym związkom i stowarzyszeniom oraz tablic pamiątkowych.

- Czy może jest jeszcze coś, na co chciałby Pan zwrócić uwagę, a może o coś zaapelować do partnerów Fundacji?

- Rodaków szczególnie chciałbym zachęcić do zwiększenia wysiłków w dokumentowaniu i utrwalaniu śladów polskości, do utrwalania i zachowywania wszystkiego, co miało związek z Rzeczpospolitą, z żyjącymi i działającymi tam Polakami. Poza wymienionymi wyżej formami upamiętniania polskości, jak sądzę, w większym stopniu można wykorzystywać łamy swych pism i czasopism.

Na koniec sprawa natury prozaicznej. Korzystając z okazji, chciałbym zaapelować, a nawet poprosić wszystkie podmioty, korzystające za naszym pośrednictwem z senackich środków polonijnych, by nie ociążały się z rozliczeniami z przyznanych im przez Zarząd Fundacji dotacji. To rzeczywiście nieco uciążliwe postępowanie, niemniej jednak są to pieniądze polskiego podatnika i wobec niego my wszyscy - organizacja polskie, Fundacja i Senat RP, który tymi środkami dysponuje - musimy być w porządku. Fundacja, jak wiadomo naszym partnerem, ma bardzo skromną obsadę etatową, więc nie utrudniamy sobie życia.

- W imieniu Serwisu „Polska - Polacy” dziękuję Panu Prezesowi za rozmowę.

Grzegorz LUBCZYK,
Andrzej ZIEMSKI

Bez bombastyczności

Mościska, Medyka, Przemysł, - z czym najczęściej kojarzą u wielu nazwy tych miejscowości? Niewątpliwie z galicyjskim ukraińsko-polskim pograniczem, przekroczeniem granicy, handlem czółenkowym i ostatnio z wizami. Okazuje się, że nie tylko. I o tym niżej.

Kioto wskazuje

Zacznę z daleka. Już od wielu lat świat zwraca szczególną uwagę na problemy ekologiczne, zwłaszcza na szkody wywołane przez emisję gazów cieplarnianych i przede wszystkim dwutlenku węgla - CO₂. Jego nadmiar wywołuje tak zwane dziury ozonowe w atmosferze, co grozi światu nadmiernym ociepleniem. Zdaniem naukowców, brak swoistej wcześniej Europie chłodnej zimy i katastroficzne powodzie są skutkiem właśnie tego zjawiska. CO₂ powstaje głównie jako odpad produkcyjny ciepłowni węglowych. W celu zmniejszenia tych odpadów w skali globalnej zawarto międzynarodową umowę, tak zwany protokół z Kioto, która określa zobowiązania w zakresie ograniczenia emisji gazów cieplarnianych przez poszczególne państwa. Do tej pory protokół z Kioto ratyfikowało blisko 80 państw (w tym również Unia Europejska), odpowiedzialnych za 36% emisji CO₂. Polska ratyfikowała ten protokół w sierpniu 2002 roku. Natomiast proces ratyfikacji protokołu przez Ukrainę, która posiada 10. miejsce w grupie krajów zanieczyszczających środowisko naturalne, jest jeszcze w toku.

Ciepłe pogranicze

Oczywiście, że ograniczenie emisji CO₂ łączy się ze zmniejszeniem mocy ciepłowni węglowych, co z kolei powoduje deficyt energetyczny. Jak do niego nie dopuścić? Tylko poprzez korzystanie z alternatywnych źródeł energii, takich jak wiatr, słońce, rzeki i tak zwane źródła geotermalne. Energia atomowa nie wchodzi tu w rachubę z przyczyn wiadomych.

Geotermalne źródła energii, o których będzie mowa dalej, to zapasy głębinowego ciepła Ziemi w formie ciepłych wód i pary. Ta woda z głębi Ziemi wykorzystywana jest w sieciach ciepłowniczych zaś para nawet dla produkcji energii elektrycznej. Geotermalne instalacje pracują już dla dobra człowieka w Stanach Zjednoczonych, Japonii, Rosji, Nowej Zelandii, we Włoszech, Islandii i w Polsce (!), czyli tam, gdzie są zbadane i znalezione geotermalne zapasy energii. Okazuje się, że występują one również na naszym pograniczu z Polską, w rejonie Mościska-Medyka. Niedawno powstała idea ich wspólnego wykorzystania.

Polska przykładem

Na Ukrainie badania naukowo-techniczne w tej dziedzinie prowadzi w Kijowie znany Instytut Technicznej Fizyki Ciepła Akademii Nauk, dokąd trafiłem ciekawiac się współpracą polsko-ukraińską w dziedzinie nauki i techniki. Moim rozmówcą jest

Georgij Zabarny, kierownik oddziału tego instytutu, doktor habilitowany.

„Jednym z warunków przystąpienia do UE - mówi Georgij Zabarny - jest zwiększenie udziału energetyki alternatywnej w strukturze spożycia energii kraju kandydata. Ze względu na to Polacy szybko zorientowali się i przystąpili do rozwoju sektora geotermalnego. W latach dziewięćdziesiątych największe subwencje międzynarodowe (na przykład od Banku Światowego) na cele rozwoju energetyki geotermalnej otrzymały Rosja (180 mln USD) i Polska (100 mln USD). Dzięki temu pod koniec ubiegłego stulecia Polska osiągnęła duże sukcesy w tej dziedzinie, zajmując drugie miejsce po Rosji w Europie Wschodniej. Teraz w Polsce działa już kilku instalacji geotermalnych tak zwanych geotermii, w tym Podhalańska - w Zakopanym, Mazowiecka - w Żyrardowie, Stargardzka - w województwie zachodniopomorskim, Uniejowska - w województwie łódzkim.

Ciąg dalszy na str. 9



Georgij ZABARNY (ur. 1949), kierownik Działu Wydobywania Energii Geotermalnej Instytutu Technicznej Fizyki Ciepła Akademii Nauk Ukrainy, dr hab., absolwent Uniwersytetu T. Szewczenki (hydrogeologia). Pracował na Kamczatce (Rosja), w Nikaragui.



REGULARNE REJSY AUTOBUSOWE
KIJÓW- WARSZAWA (LUBLIN, CHEŁM)
KIJÓW - KRAKÓW

A również: Francja, Włochy, Hiszpania, Anglia, Austria, Niemcy, Belgia, Holandia, Dania, Czechy, Portugalia, Szwajcaria.

Kijów, ul. B. Chmielnickiego d. 52-b. Biuro 201
e-mail: akciatur@svitonline.com

tel. (044) 490-73-22,
216-65-86, 234-06-01

Wiara

Ciąg dalszy ze str. 1

Starania trwały zaledwie dwa miesiące, a ukrytym sprawcą tego zartu był „Wesoły Biskup” z Charkowa, który, gdy mu wspomniano o tej sprawie, dał mi bez słowa 3 puste blankiety ze swą pieczęcią i podpisem mówiąc: pisz co chcesz i gdzie się da... może się uda”... i udało się.

W tym szaleństwie jest metoda, chciałoby się rzec. Kto nie wierzy, zapraszam, by się przekonać na własne oczy... 21 grudnia kościół ma być zwrócony o godz. 13.00... (puste blankiety otrzymałem 7 października 2003 w Zaporozju). Ma być to pierwszy kościół Ukrainy pod wezwaniem bł. Teresy z Kalkuty.

Już nieraz starałem się zwrócić uwagę mas na to, że pod pokrywką humoru kryje się prawdziwa „tragedia misyjna”. Charków jest nadal mało znaną i lekceważoną stacją „Golgoty Wschodu” – „Katyniem – 2”, dokąd ze Starobielska trafiło 4500 polskich oficerów i leżą w sercu miasta, dopominając się większej troski ze strony rodaków.

Tak, tak... zmarli też potrzebują troski, zwłaszcza jeśli spoczywają z daleka od Ojczyzny. Rdzewiejące na potęgę pomniki i tabliczki pamiątkowe to jeszcze nie najlepszy sposób, by uczcić ich cierpienie. Szybko zmarzną i znikną z pamięci, jeśli nie starać się o coś więcej.

Szacunek dla nich mogą przechować głównie miejscowi katolicy, jeśli ich do tego właściwie zachęcić, jeśli dać im najwłaściwszych wychowawców – mam na myśli misjonarzy. Takim sposobem zło dobrem zwyciężyć. Biskup Padewski jest naturalnym kustoszem tego miejsca, tej nowej, bo zaledwie 5 lat istniejącej nekropolii. Wiemy z licznych wypowiedzi Papieża i z teologii, że niewinna krew męczenników rodzi Kościół...

Rodzenie Kościoła

W Charkowie nigdy przedtem nie istniała katedra Biskupia, nie było katolickiej diecezji. Dwie stolice biskupie, z których zarządzano terytorium południowo-wschodniej Ukrainy – Tiraspol i Saratow znajdują się dziś poza granicami kraju (Mołdawia i Rosja). Konieczność naznaczenia Biskupa na tę część Ukrainy była od dawna oczywista, należy tylko podziwiać Watykan za trafny wybór stolicy Biskupiej a także męstwo Biskupa Stanisława, że mając 70 lat i „ciepłe miejsce” w Łwowie, skąd okno na Zachód i perspektywa kariery, zgodził się „pójść na zsyłkę” i zacząć wszystko „od zera” i jeszcze na dodatek „nie tracić humoru”.

Geografia smutku

Przypomnę: na terytorium wielkości Polski (takiej wielkości jest właśnie omawiana diecezja), do którego wchodzi 7 obwodów: Charków, Donieck, Dniepropietrowsk, Zaporozje, Ługańsk, Sumy, Połtawa mieszka 20 milionów ludności. Stolice czterech pierwszych spośród wymienionych obwodów to miasta wielkości Warszawy czy Łodzi, posiadające metro, międzynarodowe lotniska, krwiożerczych biznesmenów i piękne nad wyraz „deptaki”.

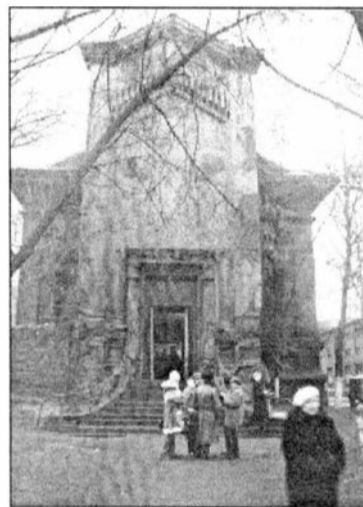
Ukraina jest biedniejsza od Polski i wyjeżdżając z centrum wspomnianych miast na osiedla można spotkać biedę i kontrasty typowe dla trzeciego świata, a nie dla „rodzimej Europy”.

Wesoły Biskup na „Dzikich Polach”

Potwornie „urodziwa” buchalteria

Porównując Charków z podobnie brzmiącym w nazwie Krakowem niczym nie unizyłem naszej starej stolicy... mieszka w Charkowie 4-kroć więcej ludności, a pracuje tu tylko 7 katolickich kapłanów. Donieck czy Dniepropietrowsk w jakimś sensie to Ukrainie Katowice czy Wrocław, obie metropolie mają po 2 księży i po dwie siostry Urszulanki. Półmilionowy Mariupol, leżący na Donbasie, dekretem Biskupa jest już „Ukraińską Częstochową” a posiada tylko kaplicę na 50 osób i również 2 księży Paulinów. Druga stolica diecezji Zaporozje posiada 3 diecezjalnych i 2 zakonnych kapłanów (Albertyn i Sercanin) są jeszcze dwaj bracia Albertyni i 3 siostry Werbistki.

Moja parafia też półmilionowe miasto Makijewka (także na Donbasie) widzi mnie z rzadka, bo dzielę czas między 2 inne miasta, gdzie w sumie jest jeszcze 500 tys. mieszkańców (Gorłowka 300



Nowo oddany kościół w Jenakijewo

tys. Jenakijewo 200 tys.)... Smutne jest, że oddają nam kościół, gdzie trzeba przeprowadzić pilny pierwszy od czasów rewolucji remont budynku, a nie ma perspektywy, że będzie w nim wkrótce na stałe pracował jakiś kapłan czy siostry.

Ługańsk, Połtawa i Sumy mają od 500 do 300 tys. mieszkańców ale sytuacja jest tu jeszcze gorsza, bo w 2 przypadkach (Ługańsk, Połtawa) na cały obwód wypada po 1 (słownie jeden) kapłan. W Sumach jest ich tylko dwóch.

Ukraińska Syberia

Owszem, nie jest to katolicki kraj, ale wbrew pozorom – nie jest on również prawosławny.

Tzw. Donbas (Donieck, Ługańsk), Słobodyczyna (Charków, Sumy, Połtawa), czy Dzikie Pola (Zaporozje, Dniepropietrowsk) były i są dla Ukrainy tym, czym Syberia dla Rosji. Wypowiedź tę zaczerpnąłem z rozmowy z p. Ryszardem Zielińskim, zasłużonym górnikiem, znanym dziennikarzem polonijnym i szefem Polonii Donbasu (osobiście prowadził pertraktacje przy rozmowach o zwrocie kościoła). Tutaj miał miejsce eksperymen lat 30., polegający na tworzeniu „strefy głodu” w najżyźniejszej okolicy Ukrainy i Europy w ogóle.

Donbas – „Śląsk Ukrainy” zatruty bezlitośnie do dziś nie

potrafił zachować tradycji kościelnej, ani prawosławnej ani katolickiej... najliczniejsza grupa wyznawców to „praktykujący ateści”, którzy dając dań modzie czasami nazywają siebie prawosławnymi, czy po prostu chrześcijanami, bez elementarnej refleksji nad tym co to dokładnie znaczy „być chrześcijaninem”.

Było tu kiedyś „morze katolików” – w związku z powstaniami (tutaj zsyłano), niemiecką kolonizacją (Katarzyna i książę Potiomkin), potem stalinowskimi represjami na tzw. Marchlewszczyźnie (Żytomierz)... stamtąd wywodzi się lwia część obecnych aktywistów naszych malutkich wspólnot.

W Dnieprodzierżyńsku dowiedziałem się od braci Kapucynów, że przed rewolucją w 50-tysięcznym mieście 30 tysięcy miało polskie pochodzenie, a pamiętamy, że to rodzinne miasto Brezniewa i nie dziwiłbym się, gdyby de facto i on miał w sobie krople polskiej krwi a ktoś z przodków uczęszczał do najpiękniejszego w okolicy Kamienieckiego (stara nazwa miasta) kościoła.

Protestancki Wschód

Inny brat Kapucyn, zdaje się Paweł z Dniepropietrowska, zażartował, że Ukrainę można podzielić na trzy strefy wpływów. Greko-katolicki Zachód, Rzymsko-Katolickie Centrum (tutaj też mamy 3 walczące o wpływy odłamy Prawosławia) i... Protestancki Wschód! Tak więc Diecezja Charkowsko-Zaporoska (o ironia losu), mieści się tutaj właśnie, na „kanonicznej protestanckiej ziemi”.

Owszem Moskiewskie Prawosławie czuje się tu gospodarzem i stwarza wszelkie pozory hegemonii poprzez wznoszenie wielu świątyń. Odnoszę jednak wrażenie i myślę, że nie jestem odosobniony w tym poglądzie, że to typowa „komunistyczna pokazucha” (czasem nawet pranie brudnych biznesowych pieniędzy), za którą realnej wiary z trudem można się dopatrzeć. My, katolicy, wciąż trwamy w letargicznym strachu, a tymczasem Protestanci „robią swoje”. I choć wstyd to przyznać, ale lepsza zła prawda niż najlepsze kłamstwo.

Nasz Wesoły Biskup ma swoją teorię na ten temat, nadal nie traci ducha i jak zawsze tryska humorem, choć ostatnio jednak oczy ma zmęczone i nie trudno sobie wyobrazić powód jego troski.

Największa wspólnota chrześcijańska świata o imieniu Kościół Katolicki oraz najdynamiczniejszy pod względem ilości powołań Kościół Europy (mam na myśli Polskę) przegrywa batalię o „Dzikie Pola” nie tylko z ateizmem, czy z siostrzanym kościołem Prawosławnym. Wstyd powiedzieć, ale jest nas tu katolickich misjonarzy mniej niż Świadków Jehowy, nie mówiąc o wszędobylskich Zielonoświątkowcach, Adwentystach czy Baptytach, czy nawet Mormonom (oni są też od nas ruchliwsi).

Toteż parafii i realnych wiernych protestanci na Wschodzie Ukrainy mają dużo, dużo od nas więcej. Oto powód, że nasz Biskup starzeje się z „papierską dynamiką” i obojętność bratnich Kościołów katolickich, w tym polskiego, jest, moim zdaniem, jedną z oczywistych tego przyczyn.

Ks. Jarosław WIŚNIEWSKI

Świąteczno-noworoczna poczta przyniosła nam niezliczone, ujmujące w treści pozdrowienia i gratulacje wraz z ciekawymi poglądami, ujętymi w odpowiedziach na opublikowaną ankietę (analizę której podamy w najbliższych numerach).

Wszystkim Czytelnikom,
placówkom dyplomatycznym,
fundacjom, stowarzyszeniom, organizacjom
i instytucjom z Polski i Ukrainy
z całego serca
DZIĘKUJEMY
za pamięć i wyrazy uznania.

Redakcja



Увага, конкурс!

Редакція „Дзєннїка Кїївського” та Товариство польської молоді України „Огніво” оголошують фотоконкурс у двох номінаціях:

I номінація „Ми - польська молодь України”.

Учасники конкурсу в цій номінації можуть надсилати фотографії з різних заходів, організованих польською молоддю: виступів творчих колективів, конференцій, семінарів, громадських акцій тощо.

II номінація - „Пам’ятки польської історичної, культурної, господарської спадщини в Україні, які потребують захисту та збереження”.

Пропонуємо надсилати фотографії зразків архітектури, замків, садиб, споруд різного призначення, в тому числі господарського, промислового (наприклад, цукрових заводів); зразків живопису, ужиткового мистецтва, одягу, побутових речей, друкарської продукції, елементів некрополів, тобто всього, що тією чи іншою мірою причетне до польської тематики в Україні.

До участі у конкурсі запрошуються всі бажаючі. Фотографії слід надсилати паперові, розміром не менше 10x15см, на адресу редакції „ДК”. В електронній формі, в розширенні jpg, на електронну адресу „ДК”. До фотографій треба долучити стислу інформацію про зміст, місце і час проведення заходу в першій номінації, а також інформацію про пам’ятки - у другій. Вкажіть особисті дані: ім’я та прізвище, вік, факс, адресу.

Підсумки конкурсу, що триватиме до кінця 2004 року, підводитимуть у кінці кожного кварталу цього року. На перших 30 учасників чекають заохочувальні призи, в тому числі - річна передплата на „ДК”, а на переможців - цінні призи.

Поспішайте, конкурс уже почався.
Чекаємо на Ваші листи.

Niech pamięć o Nim trwa!

Osiem lat temu, w mroźne styczniowe dni zegnaliśmy się na zawsze ze **Stanisławem Szalackim**, założycielem i wieloletnim przewodniczącym Związku Polaków w Ukrainie. Jak co roku składamy hołd Jego pamięci, skłaniamy głowę przed Jego mogiłą oddając Mu to, co każdy z nas może: chwilę zadumy, migający płomień znicza, ciepłe wspomnienie o wspólnych poczynaniach, a czasem milczącą modlitwę.

Niech pamięć o Nim trwa!



Stanisław Szalacki (czwarty od lewej) podczas obrad jury Festiwalu „Tęcza Polesia”. Żytomierz, 1994 rok.

ПРГ „Дзєннїк Кїївскї”

приймає замовлення щодо виготовлення
оригінал-макетів,
набору та верстки газет, книг тощо.
Звертатися за тел./факс: (044) 246 61 39



Trzymacie Państwo w rękach kolejny numer młodzieżowej gazety „Ogniwo”. Nasza gazeta łączy tych wszystkich, którzy poczuwają się do duchowego i genetycznego pokrewieństwa z narodem polskim i kształtują swoją osobowość w oparciu o biblijne wzorce, przekazane ludzkości już ponad 2000 lat temu.

Planujemy w naszej gazecie drukować materiały w czterech różnych językach: polskim, ukraińskim, angielskim i rosyjskim. Jakie jest Wasze zdanie na ten temat, drodzy Czytelnicy? Dublowanie

Słowo wstępne

niektórych artykułów poświęconych życiu polskiej organizacji młodzieżowej w języku polskim i rosyjskim sprzyja, naszym zdaniem, nauce języka polskiego przez tę część młodzieży, która go jeszcze nie zna lub nie przestaje go doskonalić. Naszym celem jest, między innymi, poznanie całego bogactwa polskiej kultury, historii i tradycji, a także życia i zwyczajów współczesnej

młodzieży polskiej XXI wieku. Ponieważ to właśnie młodzież, jak wiadomo, jest zawsze awangardą i nadzieją ludzkości w jej niezmiennym dążeniu do sprawiedliwości i doskonałości. „Silniej, szybciej, wyżej” – oto dewiza młodych od wielu wieków w dążeniu do doskonałości. Mamy nadzieję, że optymizm, twórczość i energia jest tym, co łączy wszystkich naszych Czytelników.

Warto zaznaczyć z przyjemnością, że w wydaniu tego numeru aktywny biorą udział oprócz młodzieży ukraińskiej również polscy przyjaciele z Krakowa, Warszawy, Gdańska i Ameryki Łacińskiej. Międzynarodowy charakter danego wydania nie tylko cieszy, ale podkreśla też jeszcze raz aksjomat: Młodość nie uznaje żadnych oficjalnych granic!

e-mail: ogniwo@ukr.net

**W imieniu redakcji, z poważaniem
Władimir PEREGUDA**

2-19 lipca 2003 roku w Moskwie odbywała się IX Międzynarodowa wystawa młodzieżowych naukowo-technicznych projektów „EXPO-Nauka 2003” (ESI-2003).

Ruch międzynarodowych organizacji młodzieżowych o naukowo-technicznych zainteresowaniach (MILSET) został utworzony w 1987 roku w Quebec w Kanadzie w czasie I Międzynarodowej wystawy dziecięcych i młodzieżowych projektów naukowych „EXPO-Nauka”. MILSET wspiera rozwój kultury naukowej na całym świecie, łączy organizacje młodzieżowe, asocjacje naukowe, kluby i związki zainteresowań naukowych 85 krajów świata.

Dla młodzieży jest to wyjątkowa możliwość przedstawić międzynarodowej publiczności swoje projekty naukowo-techniczne, zademonstrować swoje zainteresowanie tą dziedziną nauki, podzielić się tym zainteresowaniem z innymi rówieśnikami w świecie. Jest to nie tylko miejsce spotkań i wymiany doświadczeń młodzieży z całego świata, ale również i możliwość bycia zauważonym już u progu swojej pasji naukowej, możliwość trafienia na łamy prasy i zyskanie uznania szacownego, dorosłego, międzynarodowego gremium naukowego. To znakomita życiowa szansa startu do dorosłego życia naukowego.

Naukowy projekt społecznej organizacji Związek Polskiej Młodzieży na Ukrainie reprezentował Ukrainę na tym międzynarodowym kongresie i był włączony do oficjalnego katalogu wystawy projektów naukowych. Studenci pochodzenia polskiego ze szkół wyższych z Kijowa: Maria Sagirowa – II rok Uniwersytetu Pedago-

LOS PLANETY w rękach młodych

gicznego, Michał Gliwko – III rok Międzynarodowego Uniwersytetu Lotnictwa Cywilnego i Irena Gorbatyuk – V rok Wydziału Filologicznego Narodowego Uniwersytetu opracowali i przy charytatywnej pomocy prywatnego przedsiębiorstwa „Erudyta” wyprodukowali oryginalny zestaw pomocy naukowych do nauki różnych przedmiotów szkolnych, poczynając od zajęć z prac ręcz-

ny wywołuje żywą reakcję i zainteresowanie nie tylko dzieci szkół podstawowych, ale i osób starszych.

Tym zestawem pomocy naukowych zainteresowały się Rosyjska Akademia Nauk Pedagogicznych oraz Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku (Polska).

Młodzież polskiego pochodzenia, która godnie reprezentowała Ukrainę na Międzynarodo-

wywołuje żywą reakcję i zainteresowanie nie tylko dzieci szkół podstawowych, ale i osób starszych.

wo-wo-wo (która w 2003 roku nie uczestniczyła w tej wystawie) i młodzieży z Ukrainy. Ponieważ połączone komisje z różnych państw serdecznie popierają wszelką współpracę międzynarodową młodzieży, proponujemy naszym kolegom z Polski, jak i z innych państw, współpracę w realizacji wspólnych projektów. Będziemy bardzo radzi spotkaniu i twórczej współpracy z naszymi rówieśnikami.

Warunki uczestnictwa oraz inne interesujące Was informacje prześlemy do Was niezwłocznie po otrzymaniu od Was sygnału o chęci wspólnego stworzenia jakiegokolwiek fantastycznego pomysłu.

Prosimy w tej sprawie pisać do nas na adres:

Ukraina, 01-001, Kijów – Киев
ул. Крещатик 22 а/я 59.
Tel. 0-038044 417-09-57;
kom. 0-050790-02-29

E-mail:
Box 23@post 001.kiev.ua
Związek Młodzieży Polskiej
na Ukrainie

Z poważaniem
Włodzisław GORBATIUK



Стенди на виставці „ЕКСПО–Наука 2003” у Москві

nych dla dzieci, nauki matematyki i języka ojczystego dzieci szkół podstawowych, do nauki języków obcych różnych szczebli. Szeroki system kolorowych zdjęć i rysunków, opracowanych na nowoczesnych nośnikach informacji

wej wystawie „EXPO-Nauka 2003” w Moskwie, została także zaproszona do udziału w kolejnej wystawie międzynarodowej, która odbędzie się w Dreźnie latem 2004 roku. Zostaliśmy upoważnieni do zaproszenia młodzieży



Nazwa „Польща” походить від назви племінного об'єднання полян, які у XI-XII століттях поширили свій вплив на ряд інших західнослов'янських племен. Таким чином був покладений початок створенню Польського королівства. Отже, „Польська земля” означала „земля полян”.

Сама назва „поляни” (або „polani”, „poleni”, „poloni”, як писали тогочасні хроністи) почала згадуватися в кінці X ст. в іноземних джерелах і у польських документах. Вона мала 2 значення:

I. Більш стародавнє з них: жителі країни по середній течії річки Варти (власне „Польща”);

II. Жителі всієї польської держави в часи Болеслава Хороброго, географічним і політичним ядром яких стала дер-

Давня Польща та Русь Суперечка за „Червенські городи”

жава повартенських слов'ян.

Назва „поляки/поляни” в XI-XII століттях вживалась паралельно з іншими, регіональними самоназвами („сілезці”, „мазовшани”, „краков'яни”, „сандомир'яни”, „вrocław'яни” та ін.), існуючи як збірне поняття („Poloni”) для позначення цих субетносів. З цього часу можна говорити про початки формування польського народу, в чому значну роль відігравали міста, де і зароджувалась загальнопольська мова.

Одним із польських племен були лендзяни; вони жили в Сандомирсько-Люблінській землі, займаючи південно-східну частину території розселення „праполяків”. Назва „лендзяни” походить від слова „leda” (ляда); член цього племені називався „ledzianin”, або „lech”. У руських літописах часто згадувались „ляхи”, але назва сусіднього польського племені поширювалась на всіх давніх поляків.

У IX столітті плем'я ленд-

зян потрапило до сфери впливу Великоморавського князівства. У 907 угорці завдали останньому важкої поразки, в результаті якої країна припинила своє існування. Землями лендзян, в тому числі і Краковом, завладів Чехія.

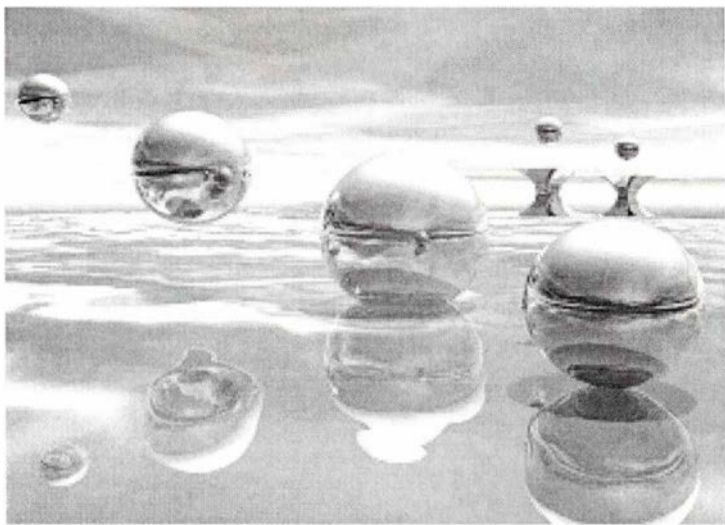
Тривалий час серед істориків велась дискусія про приналежність так званих „Червенських городів” та етнічний склад місцевого населення. Певною мірою її можна пояснити існуванням українсько-польсь-

кого протистояння, яке на міждержавному рівні прослідковується з часу повстання Богдана Хмельницького аж до середини XX ст.

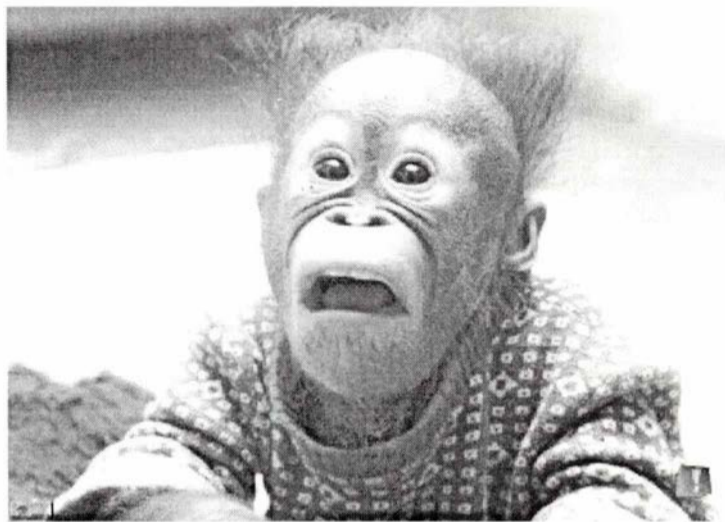
„Городи” знаходились між річками Саном, Вепшем та Західним Бугом. Головними містами тут були Червень та Перемишль. Цю територію переважно заселяли східні слов'яни, проте ще у IX ст. з верхів'їв Вісли сюди відбувалось переселення польських лендзян, що стало особливо інтенсивним з кінця цього століття. На початку X ст. ця територія була залежною від Києва.

Сергій РИБАК

Кієво-Могилянська Академія
(Продовження у наступному номері)



Mariusz Oszczeplński



STYCZEŃ

1 CZ NOWY ROK

Mieszka, Mieczysława

2 PT Izydora, Makarego

3 SO Danuty, Genowefy

4 N Anieli, Eugeniusza

5 PN Edwarda, Hanny

6 WT TRZECH KRÓLI

Melchiora, Baltazara

7 ŚR Prawosł.

BOŻE NARODZENIE

Rajmunda, Lucjana

8 CZ Seweryna, Mściława

9 PT Juliusza, Marcelego

10 SO Jana, Wilhelma

11 N Honoraty, Teodozjusza

12 PN Greta, Arkadiusza

13 WT Bogumiły, Weroniki

14 ŚR Prawosł. NOWY ROK

Feliksa, Hilarego

15 CZ Pawła, Domosława

16 PT Włodzimierza

17 SO Antoniego, Rościława

18 N Piotra, Małgorzaty

19 PN Henryka, Mariusza

20 WT Fabiana, Sebastiana

21 ŚR Agnieszki, Jarosława

22 CZ Anastazego, Wincentego

23 PT Ildelfonsa, Rajmunda

24 SO Felicji, Tymoteusza

25 N Pawła, Miłozna

26 PN Pauli, Polikarpy

27 WT Angeli, Przybysława

28 ŚR Walerego, Radomira

29 CZ Zdzisława, Franciszka

30 PT Macieja, Martyny

31 SO Marceliny, Ludwika

LUTY

1 N Brygidy, Ignacego

2 PN Kornela, Mirosławy

3 WT Błażeja, Oskara

4 ŚR Andrzeja, Weroniki

5 CZ Agaty, Adelajdy

6 PT Doroty, Bohdana

7 SO Ryszarda, Romualda

8 N Piotra, Honoraty

9 PN Apolonii, Eryki

10 WT Elwiry, Jacentego

11 ŚR Marii, Lucjusza

12 CZ Eulalii, Radzimierza

13 PT Grzegorza, Katarzyny

14 SO Cyryla, Metodego

15 N Jowity, Faustyny

16 PN Danuty, Julianny

17 WT Donata, Sylwina

18 ŚR Symeona, Konstancji

19 CZ Arnolda, Konrada

20 PT Leona, Ludomiła

21 SO Eleonory, Fortunata

22 N Marty, Małgorzaty

23 PN Romany, Damiana

24 WT Macieja, Bogusza

25 ŚR POPIELEC

Wiktora, Cezarego

26 CZ Mirosława, Aleksandra

27 PT Gabriela, Anastazji

28 SO Makarego, Ludomira

29 N Romana, Dobroniega

MARZEC

1 PN Antoniny, Radosława

2 WT Heleny, Halszki

3 ŚR Martyny, Tycjana

4 CZ Łucji, Kazimierza

5 PT Adriana, Fryderyka

6 SO Róży, Jordana

7 N Pawła, Tomasza

8 PN DZIEŃ KOBIET

Beaty, Wincentego

9 WT Katarzyny, Franciszka

10 ŚR Cypriana, Marcelego

11 CZ Ludosława, Konstantego

12 PT Bernarda, Grzegorza

13 SO Bożeny, Krystyny

14 N Leona, Matyldy

15 PN Longina, Klemensa

16 WT Izabeli, Oktawii

17 ŚR Gertrudy, Zbigniewa

18 CZ Cyryla, Edwarda

19 PT Józefa, Bogdana

20 SO Klaudii, Eufemii

21 N Lubomira, Benedykta

22 PN Katarzyny, Bogusława

23 WT Pelagii, Oktawiana

24 ŚR Marka, Gabriela

25 CZ Wiktora, Donaty

26 PT Larysy, Emanuela

27 SO Lidii, Ernesta

28 N Anieli, Sykstusa

29 PN Wiktoryna, Helmuta

30 WT Leonarda, Amadeusza

31 ŚR Beniamina, Dobromira



Jacek Frankowski

Bohun



Szymon Kobylński

Zagłoba



Jacek Frankowski

Harpyna

KWIECIEŃ

1 CZ Teodora, Grażyny

2 PT Władysława, Franciszka

3 SO Ryszarda, Pankracego

4 N Izydora, Waclawa

5 PN Ireny, Wincentego

6 WT Izoldy, Celestyna

7 ŚR Doroty, Jana

8 CZ Radosława, Dionizego

9 PT WIELKI PIĄTEK

Mai, Marcelego

10 SO Michała, Makarego

11 N WIELKANOC -

Prawosł. PASCHA

Marka, Filipa

12 PN PONIEDZIAŁEK

WIELKANOCNY

Juliusza, Iwana

13 WT Marcina, Przemysława

14 ŚR Justyna, Maksyma

15 CZ Anastazji, Waclawa

16 PT Kseni, Julii

17 SO Rudolfa, Roberta

18 N Bogusława, Apoloniusza

19 PN Adolfa, Włodzimierza

20 WT Czesława, Agnieszki

21 ŚR Anzelma, Bartosza

22 CZ Kai, Leona

23 PT Jerzego, Wojciecha

24 SO Horacego, Grzegorza

25 N Marka, Jarosława

26 PN Marzeny, Klaudiusza

27 WT Zyty, Teofila

28 ŚR Pawła, Walerii

29 CZ Rity, Piotra

30 PT Mariana, Katarzyny

MAJ

1 SO ŚWIĘTO PRACY

2 N DZIEŃ POLONII

I POLAKÓW ZA GRANICĄ

Zygmunta, Anatola

3 PN KONSTYTUCJA 3 MAJA

Marii, Antoniny

4 WT Moniki, Floriana

5 ŚR Ireny, Waldemara

6 CZ Judyty, Juranda

7 PT Sławy, Ludmiły

8 SO Stanisława, Kornela

9 N DZIEŃ ZWYCIESTWA,

Karoliny, Grzegorza

10 PN Izydora, Antoniny

11 WT Ignacego, Igi

12 ŚR Pankracego, Domiceli

13 CZ Roberta, Ofelii

14 PT Bonifacego, Dobiesława

15 SO Zofii, Nadziei

16 N Andrzeja, Jędrzeja

17 PN Weroniki, Sławomira

18 WT Eryka, Aleksandry

19 ŚR Mikołaja, Piotra

20 CZ Aleksandra, Krystyny

21 PT Wiktora, Walentego

22 SO Heleny, Wiesławy

23 N Emilii, Iwony

24 PN Joanny, Zuzanny

25 WT Grzegorza, Borysława

26 ŚR Filipa, Pauliny

27 CZ Jana, Juliusza

28 PT Jaromira, Augustyna

29 SO Teodozji, Magdaleny

30 N ZESŁANIE DUCHA ŚW.

Prawosł. TRÓJCA

31 PN Anieli, Petroneli

CZERWIEC

1 WT DZIEŃ DZIECKA

Jakuba, Świętopelka

2 ŚR Erazma, Marianny

3 CZ Leszka, Tamary

4 PT Karola, Kwiryny

5 SO Waltera, Bonifacego

6 N Norberta, Pauliny

7 PN Roberta, Wiesława

8 WT Wilhelma, Maksyma

9 ŚR Pelagii, Felicjana

10 CZ BOŻE CIAŁO

Bogumiła, Małgorzaty

11 PT Feliksa, Radomiła

12 SO Janiny, Onufrego

13 N Lucjana, Antoniego

14 PN Elizy, Bazylego

15 WT Wita, Jolanty

16 ŚR Aliny, Anety

17 CZ Laury, Marcjana

18 PT Marka, Elżbiety

19 SO Gerwazego, Protazego

20 N Diny, Bogumiły

21 PN Alicji, Alojzego

22 WT Pauliny, Flawiusza

23 ŚR Wandy, Zenona

24 CZ Jana, Danuty

25 PT Łucji, Doroty

26 SO Jana, Pawła

27 N Maryli, Władysława

28 PN DZIEŃ KONSTYTUCJI

UKRAINY

Leona, Ireneusza

29 WT Pawła, Salomei

30 ŚR Emilii, Lucyny



Witamy w Kijowie



Adam Szost

LIPIEC

- 1 CZ Haliny, Mariana
- 2 PT Jagody, Urbana
- 3 SO Jacka, Anatola
- 4 N Teodora, Malwiny**
- 5 PN Karoliny, Antoniego
- 6 WT Teresy, Dominiki
- 7 ŚR Cyryla, Sędzysławy
- 8 CZ Edgara, Elżbiety
- 9 PT Adriana, Weroniki
- 10 SO Filipa, Amelii
- 11 N Olgi, Kaliny**
- 12 PN Jana, Brunona
- 13 WT Irwina, Małgorzaty
- 14 ŚR Ulyrka, Bonawentury
- 15 CZ Włodzimierza, Henryka
- 16 PT Marii, Dzierżysława
- 17 SO Anety, Aleksiego
- 18 N Erwina, Kamila**
- 19 PN Alfredy, Wodzisława
- 20 WT Czesława, Hieronima
- 21 ŚR Daniela, Wiktora
- 22 CZ Marii, Magdaleny
- 23 PT Bogny, Żelysławy
- 24 SO Kingi, Krystyny
- 25 N Walentyny, Krzysztofa**
- 26 PN Anny, Mirosławy
- 27 WT Lilii, Aureliusza
- 28 ŚR Aidy, Innocentego
- 29 CZ Olafa, Marty
- 30 PT Leopolda, Ludmiły
- 31 SO Ignacego, Lubomira

SIERPIEŃ

- 1 N Juliana, Jarosława**
- 2 PN Kariny, Euzebiusza
- 3 WT Lidii, Augustyna
- 4 ŚR Jana, Dominika
- 5 CZ Oswalda, Stanisława
- 6 PT Sławy, Wincentego
- 7 SO Doroty, Kajetana
- 8 N Cypriana, Emiliana**
- 9 PN Rolanda, Romana
- 10 WT Borysa, Filomeny
- 11 ŚR Lidii, Zuzanny
- 12 CZ Klary, Lecha
- 13 PT Diany, Hipolita
- 14 SO Alfreda, Euzebiusza
- 15 N WNIEBOWZIĘCIE NMP
DZIEŃ WOJSKA POLSKIEGO**
- 16 PN Rocha, Joachima
- 17 WT Zanny, Mirona
- 18 ŚR Ilony, Bronisława
- 19 CZ Juliana, Bolesława
- 20 PT Bernarda, Sobiesława
- 21 SO Joanny, Kazimiery
- 22 N Zygryda, Cezarego**
- 23 PN Filipa, Apolinarego
- 24 WT DZIEŃ
NIEPODLEGŁOŚCI UKRAINY
Jerzego, Bartłomieja**
- 25 ŚR Luizy, Ludwika
- 26 CZ Marii, Natalii
- 27 PT Józefa, Moniki
- 28 SO Patrycji, Wyszomira
- 29 N Jana, Sabiny**
- 30 PN Róży, Szczęsnego
- 31 WT Izabeli, Rajmunda

WRZESIEŃ

- 1 ŚR Idziego, Bronisławy
- 2 CZ Juliana, Stefana
- 3 PT Izabeli, Szymona
- 4 SO Rozalii, Róży
- 5 N Doroty, Wawrzyńca**
- 6 PN Beaty, Eugeniusza
- 7 WT Reginy, Melchiora
- 8 ŚR Adrianny, Klementyna
- 9 CZ Ścibora, Sergiusza
- 10 PT Łukasza, Mikołaja
- 11 SO Jacka, Dagny
- 12 N Amadeusza, Radzimira**
- 13 PN Eugenii, Aureliusza
- 14 WT Roksany, Bernarda
- 15 ŚR Albina, Nikodema
- 16 CZ Edyty, Kornela
- 17 PT Franciszka, Roberta
- 18 SO Irmy, Stanisława
- 19 N Januarego, Konstancji**
- 20 PN Filipiny, Eustachego
- 21 WT Jonasza, Miry
- 22 ŚR Tomasza, Maurycego
- 23 CZ Tekli, Bogusława
- 24 PT Gerarda, Teodora
- 25 SO Aurelii, Władysława
- 26 N Łucji, Cypriana**
- 27 PN Damiana, Amadeusza
- 28 WT Luizy, Wacława
- 29 ŚR Michaliny, Rafała
- 30 CZ Wery, Zofii



Batsc



Martyna – polska Wenus



Anna Satalecka



Szymon Kobylinski

Skrzetuski



Jacek Frankowski

Helena



Szymon Kobylinski

Hoffman

2004

DZIENNIK KIJOWSKI

PAŹDZIERNIK

- 1 PT Danuty, Remigiusza
- 2 SO Teofila, Dionizego
- 3 N Teresy, Gerarda**
- 4 PN Rozalii, Edwina
- 5 WT Igora, Flawli
- 6 ŚR Artura, Brunona
- 7 CZ Marii, Marka
- 8 PT Pelagii, Brygidy
- 9 SO Arnolda, Dionizego
- 10 N Pauliny, Franciszka**
- 11 PN Emila, Aldony
- 12 WT Maksymiliana, Eustachego
- 13 ŚR Geralda, Edwarda
- 14 CZ Liwii, Kaliksta
- 15 PT Teresy, Jadwigi
- 16 SO Gawła, Florentyny
- 17 N Wiktora, Małgorzaty**
- 18 PN Juliana, Łukasza
- 19 WT Piotra, Ziemowita
- 20 ŚR Ireny, Kleopatry
- 21 CZ Urszuli, Hilarego
- 22 PT Halki, Przemysławy
- 23 SO Marleny, Seweryna
- 24 N Marcina, Rafała**
- 25 PN Darii, Wilhelminy
- 26 WT Lucjana, Damiana
- 27 ŚR Iwony, Sabiny
- 28 CZ Szymona, Tadeusza
- 29 PT Euzebiei, Wioletty
- 30 SO Zenobii, Przemysława
- 31 N Urbana, Krzysztofa**

LISTOPAD

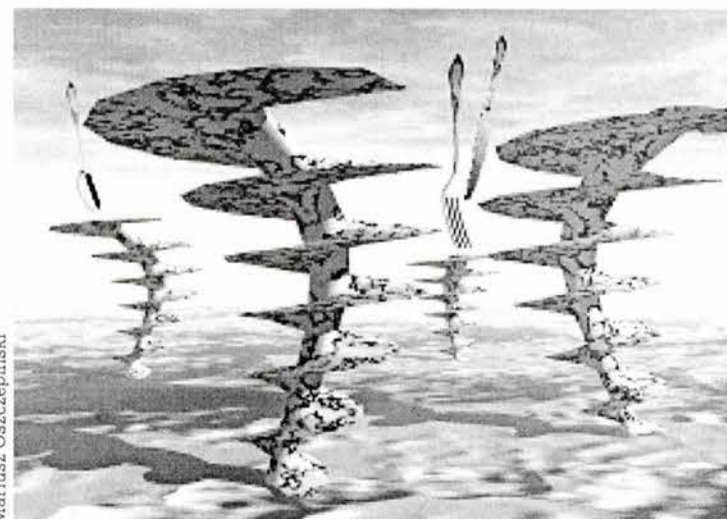
- 1 PN WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH**
Konrada, Seweryna
- 2 WT DZIEŃ ZADUSZNY**
Bohdany, Henryka
- 3 ŚR Sylwii, Huberta
- 4 CZ Karola, Olgierda
- 5 PT Elżbiety, Sławomira
- 6 SO Feliksa, Leonarda
- 7 N Antoniego, Żytomira**
- 8 PN Seweryna, Hadriana
- 9 WT Ursyna, Teodora
- 10 ŚR Leny, Ludomira
- 11 CZ ŚWIĘTO
NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI**
Marcina, Bartłomieja
- 12 PT Renaty, Witolda
- 13 SO Mikołaja, Stanisława
- 14 N Wawrzyńca, Agaty**
- 15 PN Alberta, Leopolda
- 16 WT Gertrudy, Edmunda
- 17 ŚR Salomei, Grzegorza
- 18 CZ Romana, Agnieszki
- 19 PT Elżbiety, Faustyny
- 20 SO Anatola, Sędzimira
- 21 N Janusza, Konrada**
- 22 PN Marka, Cecylii
- 23 WT Adeli, Klemensa
- 24 ŚR Flory, Emmy
- 25 CZ Erazma, Katarzyny
- 26 PT Delfiny, Sylwestra
- 27 SO Waleriana, Wirgiliusza
- 28 N Lesława, Zdzisława**
- 29 PN Błażeja, Saturnina
- 30 WT Andrzeja, Zbysławy

GRUDZIEŃ

- 1 ŚR Natalii, Eligiusza
- 2 CZ Ksawerego, Aurelii
- 3 PT Franciszka, Ksawerego
- 4 SO Barbary, Krystiana
- 5 N Saby, Kryspiny**
- 6 PN Mikołaja, Jaremy
- 7 WT Marcina, Ambrożego
- 8 ŚR Marii, Wirginii
- 9 CZ Wiesława, Leokadii
- 10 PT Julii, Danieli
- 11 SO Daniela, Waldemara
- 12 N Dagmary, Aleksandry**
- 13 PN Łucji, Otylii
- 14 WT Alfreda, Izydora
- 15 ŚR Niny, Celiney
- 16 CZ Albiny, Zdzisławy
- 17 PT Olimpii, Łazarza
- 18 SO Laury, Bogusława
- 19 N Gabrieli, Dariusza**
- 20 PN Bogumiły, Dominika
- 21 WT Tomasza, Tomisława
- 22 ŚR Zenona, Honoraty
- 23 CZ Wiktorii, Sławomiry
- 24 PT WIGILIA**
Adama i Ewy
- 25 SO BOŻE NARODZENIE**
Piotra, Eugenii
- 26 N Szczepana, Dionizego**
- 27 PN Jana, Żanety
- 28 WT Antoniego, Godzisława
- 29 ŚR Dawida, Tomasza
- 30 CZ Sabiny, Eugeniusza
- 31 PT Sylwestra, Melanii



Sztuka ludowa



Mariusz Oszepeński



У Москві (Росія) 12-19 червня 2003 року пройшла IX Міжнародна виставка молодіжних науково-технічних проектів "ЕКСПО-Наука 2003" (ESI-2003). Міжнародний рух науково-технічного дозвілля (МІЛСЕТ) заснований у 1987 році в Квебеку (Канада) під час I Міжнародної виставки дитячих і молодіжних проектів "ЕКСПО-Наука". МІЛСЕТ сприяє розвитку наукової культури в усьому світі, об'єднує молодіжні організації, наукові асоціації, клуби, центри дозвілля з 85 країн світу.

Для молоді – це можливість представити публіці свої науково-технічні проекти, продемонструвати своє захоплення наукою, поділитися цим захопленням з іншими. Це місце зустрічі молоді для обміну науковими проектами.

Проект громадської організації "Союз польської молоді в Україні" представляв Україну на цьому міжнародному конгресі і його включено до офіційного каталогу виставки. Студенти київських закладів вищої освіти польського походження Сагірова Марія, Гливенко Михайло, Горбатюк Ірина у вільний від навчання час розробили й виготовили спільно з приватним підприємством "Ерудит" оригінальний навчальний посібник "Райдуга". Він використовується на заняттях з ручної праці у школах, дошкільних закладах, гуртках дитячої творчості.

Дидактичний матеріал у вигляді кольорових яскравих карток, діапозитивів, CD-дисків, відеокасет являє собою систему орієнтирів, необхідних під час занять з ручної праці. Це викликає у дітей жвавий інтерес до

Участь у міжнародному фестивалі під егідою ЮНЕСКО

ДОЛЯ ПЛАНЕТИ в руках молодих

трудої діяльності, допомагає батькам залучати дитину до виготовлення різних виробів із природних матеріалів, пластиліну, дерева тощо. Зміст кольорових зображень різних виробів на сучасних носіях інформації цікавий, емоційно насичений і доступний для сприйняття дітьми різного віку.

Молоді автори пропонують використати цю методику також для розвитку мовлення та вивчення польської мови. Розробкою зацікавилися Російська академія педагогічних наук та університет педагогіки Гданська (Польща).

Виставки і наукові конгреси під егідою МІЛСЕТ – це міжнародні фестивалі молоді, яка займається наукою. На них є можливість для творчого спілкування під час проведення диспутів, екскурсій, змагань, вечорів відпочинку.

Кожний у віці від 7 до 23 років, хто захоплюється наукою і технікою, може стати учасником подібних виставок. Проекти, які пропонуються, виконані або під керівництвом дорослих, або самостійно, мали задалегідь взяти участь у конкурсах, оглядах, виставках, що проводилися у місті, районі, за місцем проживання майбутніх учасників. Проект може становити собою



За проектом "Райдуга" члени молодіжного науково-педагогічного об'єднання працюють у школі-інтернату № 26 м. Києва

якусь оригінальну ідею, демонструвати якесь явище, технологію, певні нововведення, винахід. Необхідно супроводити демонстрацію проектів відповідним поясненням, вказати на їх практичне застосування, підкреслити корисність для людини тощо.

Представлення проекту на стенді має бути цікавим, привабливим, яскравим, до нього потрібно дати пояснення різними мовами. Автори повинні були чітко і повно розкрити ідею свого проекту, дати відповіді на запитання відвідувачів.

Необхідно пам'ятати, що на виставках МІЛСЕТ не можна демонструвати тварин або живі організми, використовувати небезпечні хімічні та вибухові речовини. Відповідно до регламенту виставки, всі учасники повинні сплатити реєстраційний внесок (у Москві він становив 240 грн.), що гарантує надати кожному з них надання стандартного "набору учасника" (футболка, кепка, рюкзак, бейдж та ін.), розміщення інформації про нього в офіційному каталозі виставки, проживання в готелі,

триразове харчування, участь в усіх заходах, що входять до програми виставки, трансферт, невідкладну медичну допомогу.

У девізі всесвітнього молодіжного форуму "Доля планети у руках молодих", який пройшов влітку 2003 р., висловлено провідну роль молоді у справі побудови майбутнього. Молодь є джерелом енергії, творчості. Саме з молоддю ми пов'язуємо наші надії на краще майбутнє. Молодим притаманні такі рідкісні якості, як душевна щедрість, самовідданість і мужність, щодня вони доводять спроможність віддати свій потенціал на службу майбутттю. Ми повинні весь час звертатися до молоді, підтримувати на всіх рівнях її бажання працювати.

Молодь польського походження, котра гідно представляла Україну на IX Міжнародній виставці "ЕКСПО-Наука 2003", отримала запрошення взяти участь у черговій міжнародній виставці ESI-2004, яка відбудеться у Дрездені (Німеччина) у червні 2004 року.

Запрошуємо талановиту молодь України і Польщі (а на Московському молодіжному форумі польська делегація не була представлена) взяти участь у спільній роботі над новими проектами та продемонструвати свої розробки, поспілкуватися зі своїми однолітками з інших країн.

Просимо звертатися на адресу: Україна, 01001, Київ, вул. Хрещатик, 22, а/с 59.
Тел.: 417-09-57,
8(050)790-02-29.
E-mail: Box23@post001.kiev.ua

"Союз польської молоді в Україні"

Вячеслав ГОРБАТЮК,
керівник проекту "Райдуга"

LIST DO REDAKCJI

PISZCIE LISTY I SMS-Y

Дорогі „Огниво”, мialam okazje przejrzeć i przeczytać Wasze pismo. Bardzo słuszną inicjatywę podjęli Państwo tworząc organizację młodzieżową Polaków Ukrainy, mającą swoje pismo. Wielkie dzięki! Teraz już mam dokąd pisać, z kim dzielić się. Korzystam z tego poniżej.

Mam 22 lata, studiuję. Nie spotkałam jeszcze mężczyzny, z którym chciałabym dzielić wspólny los. Marzyłam o białej sukni, welonie, torcie weselnym. Chcia-

łam, by świadkiem na ślubie była moja najbliższa przyjaciółka. Obiecałyśmy sobie, że będziemy matkami chrzestnymi swoich dzieci. Ale tak nie będzie. Nawet jeśli wyjdę za mąż, to nie ona będzie świadkiem. I to mnie bardzo boli. Rozłam naszą przyjaźń przestała trwać. Uczęszczaliśmy do różnych szkół, a przyjaźniłyśmy się około dziesięciu lat. Po skończeniu szkoły nasze drogi się rozszły. Ja ukończyłam szkołę i poszłam na studia, ona tylko 10 klas, pracuje. Coraz więcej zaczęło nas dzielić, choć przez rok nasza przyjaźń jeszcze jakoś wegetowała, powoli umierając śmiercią naturalną. Przegapiłam ten moment, choć był rozłożony w czasie. Mam o to do siebie ogromny żal. Podejmowałam próby naprawienia tego, co chyba obie popsuliśmy, ale ona na te próby nie odpowiadała. Dziś wielu rzeczy żałuję, widzę, że wiele spraw można było załatwić inaczej. Brak mi jej. Brak, bo trud-

no buduje się przyjaźnie w dzisiejszych czasach, trudniej się ufa ludziom. Bo ludzie są inni. Tylko ona wiedziała, że obiecałam sobie kiedyś, że wyjdę za mąż TYLKO z wielkiej miłości. Niby taka błahostka, ale w dzisiejszych czasach, kiedy miłość nie jest już równa miłości choćby naszych dziadków, dla mnie to było ogromnie ważne. Chciałabym zaapelować do wszystkich ludzi, by bardziej się starali w kontaktach z innymi, by pielęgowali swoje przyjaźnie i nie pozwolili im się rozpaść z błahych powodów. Często po fakcie dopiero zdajemy sobie sprawę, jak wiele straciłmy i z przerażeniem odkrywamy, że niezwykle trudno będzie nam wszystko naprawić. Unosimy się dumą, nie potrafimy powiedzieć „przepraszam”.

Nie umiemy rozmawiać o tym co boli, co martwi, niepokoi. A cena jest wysoka. Jeśli ma być taka jak w moim przypadku: utrata najukochańszej przyjaciółki, to apeluję do wszystkich ludzi: nie unoscie się dumą, nauczcie się wybaczać, mówić „przepraszam”. Dzwoncie do siebie częściej, piszcie listy, SMS-y i e-maile. Cieszcie się sobą. Mój ból trwa już dwa lata. Nie mija.

KRYSTYNA



rys. Zbigniew Piszczako

Chcą korespondować:

● Rochalska Żanna, studiuje na uniwersytecie. Zainteresowania: kino, literatura. Dla koresp. język polski. Adres: ul. Pasiczna, 62. Lwów 79000. Ukraina. e-mail: convaliya@yahoo.ca lub lalka@ukr.net

● Wasyl Terefiuk, lat 21, student Politechniki Kijowskiej zaprasza chętnych do dyskusji na temat: "Organizacja ekspedycji młodzieżowej – Na Altaj, ku źródłom ukraińskiej i polskiej kultury". Ukraina, ul. Siedowa 35, 22100 Koziatyn, obw. winnicki.

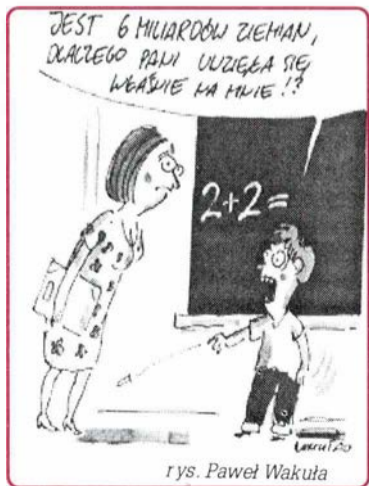
Zespół redakcyjny:

Redagowanie – Wadim Pereguda, Wiaczesław Gorbatjuk
Współpraca z autorami z Polski – prof. dr hab. Henryk Łatuszew
Kontakt medialny – Helena Zarosińska
Zdjęcia, grafika – Mykoła Tymoszenko
Szata graficzna – Anżelika Płaskina

W edycji numeru uczestniczyli studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego i Pomorska Akademia Pedagogiczna w Słupsku

Адреса для кореспонденції:
Україна, 01001, Київ, Хрещатик, 22, а/с 59

e-mail: ogniwo@ukr.net



rys. Paweł Wakula

Bez bombastyczności

Ciepłe pogranicze

Ciąg dalszy ze str. 3

Na Ukrainie działa około dziesięciu eksperymentalnych instalacji geotermalnych o małej mocy na Krymie i Zakarpaciu.

Zgodnie z rekomendacją Banku Światowego w roku 2001 w składzie delegacji ukraińskiej zwiedziłem Zakopane, Żyrardów i Stargard. To, co tam zobaczyliśmy sprawiło na nas duże wrażenie. Cud, fantastyka – inaczej nie mogę tego określić, szczególnie jeżeli mówić o wyposażeniu i kulturze organizacji pracy na tych obiektach. Wtedy właśnie pojawiła się idea realizacji wspólnego projektu na granicy”.

- Kto stworzył ten polski cud - samodzielnie Polacy?

Tak, przede wszystkim sami Polacy. W Krakowie działa specjalistyczne centrum naukowe. Uczestniczyli też Duńczycy i Japończycy, wspomagając wyposażeniem. Chcemy zatem wykorzystać polskie doświadczenie w zakresie najpierw menedżmentu, kultury i organizacji. Nie powiem, że wszystko u nich jest lepiej. Co dotyczy prowadzenia poszukiwań, prognozowania geologicznego projektowania części podziemnych to im dorównujemy i mamy własne zdobycze. Może to potwierdzić kolega Mychajło Gorochow (naukowiec instytutu, uczestniczy w rozmowie – B.D.), który wprowadza teraz nasze opracowania na Krymie.

- A co ma powstać na granicy?

Pokłady wód geotermalnych rozmieszczone są w taki sposób, że połowa ich znajduje się po stronie ukraińskiej a połowa po polskiej. W końcu 2002 roku Lwiwoblenergo, MPEC Przemysł i władze województwa podkarpackiego podpisały odpowiednie dokumenty. Planujemy stworzyć dwie sieci ciepłownicze o mocy 15 MW po każdej stronie dla potrzeb komunalnych i przemysłowych. Teraz ubiegamy o otrzymanie grantu na kwotę 1,5 mln USD od Banku Światowego na przeprowadzenie badań, wiercenie szybów i przygotowanie specjalnego dokumentu, uzasadniającego ten projekt. Na podstawie tego dokumentu ma być podjęta decyzja o inwestycjach. Zasadniczą część kosztów, 50%, miałby pokryć

Bank Światowy, Lwiwoblenergo – 30% i 20% inni prywatni inwestorzy. Część po stronie ukraińskiej wyraża się kwotą sięgającą 10 mln USD.

Na zakończenie rozmowy Georgij Zabarny sprezentował mi publikację Instytutu, uzasadniającą projekt wspólnej ukraińsko-polskiej geotermii. Dowiedziałem się z niej, że realizacja projektu pozwoli zmniejszyć odpady CO₂ w Mościskach o 12 tys. ton, a w Przemyslu o 50 tys. ton rocznie. Planowana budowa jednoznacznie okaże się rentowną po polskiej stronie, ale może być nieopłacalną po stronie ukraińskiej przy założeniu istniejących obecnie wskaźników ekonomicznych, takich jak: opłaty za ogrzewanie, normy opodatkowania. Jednak ostateczne rozrachunki i analizy efektywności inwestycji i kredytów projektu, uwzględniające też trudne do ujęcia zyski od ochrony środowiska naturalnego będą podane we wspomnianym wyżej dokumencie uzasadniającym, przygotowania którego wymaga główny inwestor - Bank Światowy.

Na korzyść tego projektu przemawia też jedna z zasad wynikająca z protokołu z Kioto. Na jej mocy kraj, który ratyfikuje protokół może ograniczyć emisję CO₂ z nadwyżką, czyli powyżej swego limitu i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tę nadwyżkę kraj taki odsprzedał innym krajom, na przykład Rosji i USA – państwom niechętnie ustosunkowanym do ratyfikacji protokołu z Kioto. Tak może postąpić Ukraina...

A zatem nie wykluczone, że w najbliższym czasie staniemy się świadkami dziwa, kiedy to ciepło „z brzucha Ziemi” ogrzeje i Przemysł, i naszą Mościskę (z jej polską szkołą).

Cały czas jesteśmy świadkami regularnych polsko-ukraińskich spotkań na szczycie, przeróżnych konferencji i pokazowych przedsięwzięć. Wiemy o gigantycznych projektach typu rurociągu Odesa-Brody-Płock. Budzi to czasem obawy, że na tym kończą się nasze stosunki. Jednak nie. Na „dole” też coś się dzieje. Powyższa relacja świadczy o tym, że wielu mniej znanych przedsiębiorców, inżynierów, naukowców też podejmuje nie mniej ważne zadania w tym zakresie.

Borys DRAGIN

To już historia

Co pisał "Dziennik Kijowski" w roku 1992

W wywiadzie naszej korespondentki Aliewity Lewickiej (Nr 1) zabrzmiała wypowiedź ówczesnego Prezydenta RP Lecha Wałęsy.

- Niech Pan będzie łaskaw powiedzieć kilka słów do obywateli Ukrainy, w tym również do rodaków, którzy tam zamieszkują.

- Z przyjemnością, tylko niech Pani nie myśli, że zaraz zacznę wszystkich nawoływać do życia w przyjaźni, jak to często bywa w oficjalnych przemówieniach. Jako polityk-praktyk chcę podkreślić, iż my, jako sąsiedzi, jesteśmy skazani na wzajemne sąsiedztwo. Ani my Polski do Ameryki nie zawieziemy, ani Wy - Ukrainy, nawet jeżeli byście tego gorąco pragnęli. A jeżeli ma się to tak, to uczmy się być dobrymi sąsiadami. Czyż to nie fajnie mieć dobrego sąsiada? W razie czego można u niego i soli pożyczyc, a czasem i pół litra. A zły sąsiad to albo coś ukradnie, albo czyha na ciebie z siekierą... Jestem pewny, wszystkim będzie lepiej, kiedy zjednoczymy Europę w jednolity organizm ekonomiczny.

Tort dla twórcy esperanto

Mszą św. w języku esperanto i tortem uczcili w sobotę w Białymstoku esperantyści z Polski i zagranicy 144. rocznicę urodzin twórcy języka esperanto Ludwika Zamenhafa.

Nabożeństwa w języku esperanto odbywają się w Białymstoku tylko przy okazji tych obchodów.

Corocznie ich uczestnicy tradycyjnie jadą do Supraśla, by i tam szukać śladów esperanto i Zamenhafa.

Ludwik Zamenhof urodził się 15 grudnia 1859 roku w Białymstoku. W liczącym wówczas zale-

dwie 30. tysięcy mieszkańców mieście spędził dzieciństwo, dorastając w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo - składającym się z Polaków, Żydów, Rosjan, Niemców i Białorusinów.

Zauważył, że każdy z tych - jak mówił - "elementów" jest wrogo do innych nastawiony. Uważał, że to właśnie różnorodność języków jest jedyną lub przynajmniej główną przyczyną, rozdzielającą "ludzką rodzinę na wrogie części". Dlatego postanowił stworzyć wspólny międzynarodowy język.

Po wyjeździe do Warszawy,



W Pałacu Kultury - Muzeum Komunizmu

Prezydent Warszawy Lech Kaczyński podpisał porozumienie o współpracy z przedstawicielami Fundacji Socland - Czesławem Bieleckim, Jackiem Fedorowiczem i Andrzejem Wajdą.

Zgodnie z porozumieniem Muzeum Komunizmu miałyby znaleźć stałą siedzibę w podziemiach Pałacu Kultury i Nauki.

Fundacja Socland - Muzeum Komunizmu działa od czterech lat. Gromadzi wszelkie eksponaty - dokumenty, filmy, plakaty, fotografie, nagrania, przedmioty dotyczące komunizmu. Socland zorganizował już kilka wystaw, m.in. w Łodzi, Krakowie i Warszawie.

Podziemia PKiN pozostały w zasadzie w niezmiennym stanie od czasu budowy Pałacu. Pierwszy poziom surowych, betonowych piwnic znajduje się około 10 metrów pod holem głównym. Ciągną się aż do trybuny honorowej. Przewodniczący fundacji Socland Czesław Bielecki chciałby, aby Muzeum Komunizmu zlokalizowane było na dwóch poziomach podziemi.

Z holu za trybuną honorową zjeżdżałoby się do Forum Wolności - podziemnego pomieszczenia, które miałyby zostać pokryte szklanym dachem. Stamtąd schodziłoby się do właściwych pomieszczeń

Polacy o sobie i o świecie

Miniony rok Polacy oceniają pozytywnie pod kątem swojego życia osobistego; krytyczni są natomiast wobec sytuacji w kraju (korupcja, bezrobocie i bieda) i na świecie (wojna w Iraku, nasilenie ataków terrorystycznych, konflikty zbrojne) - wynika z sondażu, przeprowadzonego przez TNS OBOP.

Miniony rok był dla 64 proc. ankietowanych Polaków dobry pod względem sytuacji osobistej. Przeciwnego zdania było 34 proc. respondentów, a 2 proc. nie miało na ten temat zdania. Był to rok - jak podaje TNS OBOP - "jeden z lepszych dla Polaków w ostatnim pięcioleciu", a "w ostatnim okresie lepiej oceniliśmy jedynie lata 1995-1997".

Rok 2003 oceniały osoby w przedziale wieku 15-29 lat, uczniowie i studenci, osoby z wykształceniem wyższym, kierownicy i specjaliści, pracownicy administracji i usług.

Zdecydowanie przybyło (w porównaniu z latami minionymi) niezadowolonych z sytuacji w Polsce. Miniony rok był "raczej nie-

dobry" dla 51 proc. ankietowanych, a "zdecydowanie zły" dla 17 proc. "Raczej dobry" był dla 24 proc. ankietowanych. 8 proc. respondentów nie potrafiło go ocenić. Bardziej pesymistycznie niż rok 2003 były oceniane tylko lata 2001 i 1992.

Na pytanie, "co wydarzyło się złego lub ułożyło niepomyślnie dla naszego kraju?", 34 proc. respondentów odpowiedziało, że korupcja, łapownictwo i afery (inne niż afera Rywina), 27 proc., że bezrobocie i upadek zakładów; 14 proc. - bieda, ubożenie społeczeństwa; 10 proc. - wysłanie polskich wojsk do Iraku i udział Polaków w wojnie; 10 proc. - niewłaściwe posunięcia rządu, 8 proc. - strajki i protesty, 7 proc. - zła sytuacja służby zdrowia oraz 6 proc. - zła sytuacja gospodarcza kraju. Ankietowani mogli udzielić więcej niż jednej odpowiedzi.

Na pytanie, "co wydarzyło się dobrego lub ułożyło się pomyślnie?", 43 proc. odpowiedziało, że "nie wydarzyło się nic dobrego". Dla 23 proc. Polaków pozytywny był wynik referendum akcesyjnego, dla

Trzynastoletka uratowała tonącego

Trzynastoletnia Kasia Wieleżew ze Złotoryi za uratowanie życia tonącemu została nagrodzona przez wojewodę dolnośląskiego nowoczesnym komputerem.

Dziewczynka uratowała tonącego mężczyznę podczas minionych

wakacji. Przechodzący obok miejsca wypadku dorośli przyglądali się wszystkiemu, ale nie zareagowali. To uczennica złotoryjskiego gimnazjum sama wyciągnęła tonącego z wody, a następnie reanimowała. Potem pobiegła wezwać pogotowie. Gdy na miejsce przyjechali straża-

cy, Kasia nic nikomu nie mówiąc, poszła do domu.

"Wojewoda chciał nagrodzić to bohaterskie zachowanie i pokazać, że dzisiejsza młodzież to nie tylko negatywne zachowania" - powiedział rzecznik wojewody Czuma.



Tegoroczny Sylwester zasypał śniegiem polskie miasta i wieś. Zdjęcie ze Starych Juch koło Elku. Jaka pyszna sanna!!!

muzeum. Dotychczas fundacji udało się zgromadzić tysiące eksponatów - pamiątki z sowieckich łagrów (np. drut kolczasty, kufajki, piły), nagrania przemówień Stalina i Lenina, plakaty, fotografie. Oczywiście najwięcej jest eksponatów z Polski, m.in. krzesło, na którym podczas przesłuchań UB fotografowano zatrzymanych.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy rozpoczną się prace nad zaadoptowaniem podziemi dla potrzeb muzeum.

"Jestem przekonany, że Muzeum Komunizmu może się stać wielką atrakcją turystyczną Warszawy. Trudno chyba znaleźć lepsze miejsce na jego lokalizację niż PKiN" - powiedział prezydent Kaczyński.

5 proc. - przygotowania do wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Najwięcej negatywnych opinii dotyczyło sytuacji na świecie. Tylko 12 proc. ankietowanych uznało, że rok 2003 można uznać za "raczej dobry" dla świata, a aż 80 proc. - że niedobry (w tym 22 proc. uznało ten rok za zdecydowanie zły). 8 proc. nie miało na ten temat zdania.

Największy wpływ na negatywną ocenę sytuacji na świecie miała wojna w Iraku (64 proc. wskazań), nasilenie terroryzmu (36 proc.), wojny i konflikty zbrojne (inne niż wojna w Iraku - 21 proc.), kataklizmy i klęski żywiołowe oraz konflikt na Bliskim Wschodzie (4 proc.).

Na pytanie, "co na świecie wydarzyło się dobrego" w roku 2003, nie potrafiło odpowiedzieć 34 ankietowanych. Dla 8 proc. pozytywny był upadek reżimu Saddama Husajna, dla 7 proc. 25-lecie pontyfikatu papieża Jana Pawła II, a dla 4 proc. - przygotowania do poszerzenia Unii Europejskiej. Sondaż TNS OBOP został przeprowadzony w grudniu 2003 na reprezentatywnej próbie 1005 osób.

Oprac. A. KOŚOWSKI

Z cyklu BIOGRAFIE
POLSKOŚCIĄ MALOWANE

PAMIĘCI MOICH
PRZYJACIOŁ, KTÓRZY
NA TAMTEJ ZIEMI
SPĘDZILI NAJPIĘKNIEJSZE
LATA I NAJSMUTNIEJSZE
WIGILIE.

Adela Nowy z Opola

Echo dzwonka i mocny głos w domofonie. „Proszę. A to ty, wejź!” Uświadomiam sobie, że dawno tutaj nie byłem. Opole, grudzień, a ja wróciłem dopiero co z Ukrainy, z Kirowogradu.

Cień w sieni. Betonowe stopnie z głębokimi wyłobieniami. Ile pokoleń stapało po tych schodach? I ta drewniana balustrada. Wszystko znajome. Mieszkałem w podobnej kamienicy przez lata. Tylko, że tutaj jest czystiej. Nie muszę wstępować po schodach. Kątem oka widzę w głębi sieni czyjs cień. Mężczyzna? Uśmiecha się? Nie mam czasu tego sprawdzić. Otwiera drobna, szczupła Pani. Stanowcza, spokojna. Nie postarzała się przez te lata. Pani Adela Nowy (rocznik 1920), a dla mnie Ciocia Ada. Jesteśmy spokrewnieni przez nasze babki, które były siostrami. Rozbieram kurtkę. „Czemu nie nosisz czapki, jest zimno. Grudzień!” – ten głos brzmi znajomo. Czuję się jak u mamy. Za chwilę wspaniała kawa. Rozglądam się po pokoju nieśmiało. Wokół sporo zdjęć. Jak to jest, gdy dostrzega się tę granicę, za którą zaczynają odchodzić najbliżsi, ukochani? Nie śmiem pytać. „Chciałeś usłyszeć o Wigili!”

„Tak, pamiętam dobrze tę Wigilię. Wigilię 1940 roku. Do końca jej nie zapomnę. Podobnie jak 13 kwietnia 1940 r., gdy w naszym mieszkaniu przy ul. Mączyńskiego 19 we Lwowie zjawili się dwaj cywile z NKWD i ukraiński milicjant. Jak ten Ukrainiec wrzeszczał! Rosjanie go uciszali. Dlaczego nas aresztowali? Mieszkał u ciotki mego męża. Wujek, pułkownik WP Kazimierz Baszniak, nie wrócił z niewoli we wrześniu 1939 r. Ciotka dostała list ze Starobielska. Wtedy nie wiedzieliśmy, co to znaczy. Po latach znaleźliśmy nazwisko wuja w spisie jeńców: został wraz z innymi bestialsko zamordowany przez NKWD.

Ale wtedy nie spodziewaliśmy się wywozu, choć wiele mówiło się o znikaniu ludzi, o zsyłkach, represjach. Po 17 września, a więc od chwili wejścia Sowietów, wszystko się we Lwowie zmieniło: pozbawiono nas obywatelstwa, a więc otrzymaliśmy nowe rodzime paszporty, zniknęły towary ze sklepów, na ulicach zapanowała szarość i przygnębienie. Jakby zapaść. Ludzie inaczej się ubierali, inaczej zachowywali.

Ale my byliśmy młodzi, ledwo po ślubie. Tacy „błogonadiożnyje” – godni „zaufania” obywatele nowej republiki. Co więcej: spodziewałam się dziecka. Ile radości mieliśmy z faktu tej ciąży! To nasze pierwsze! Byliśmy szczęśliwi i ufni, że jako przetrwamy ten terror. Troskliwie przygotowałam wyprawkę. Mój mąż legalnie pracował w księgowości Lasów Państwowych, znał rosyjski. I jak grom z nieba!

W ten kwietniowy dzień zab-

rali mnie, mego męża, teściową. Zdążyłam zgarnąć trochę rzeczy do prześcieradła, w tym wyprawkę dla dziecka i garnki. Zapomniałam zabrać worka sucharów z pieca i pokrywek do garnków. A tak by się później przydały! Mieszkanie zapieczętowano. Ciotka uciekła, bo spodziewała się aresztowania. Jeden z cywilów napomknął, że aresztowanie zawdzięczamy właśnie ciotce. Miała rzekomo oświadczyć, że pozostaje na utrzymaniu mego męża.



Nie zapomnę koszmaru tej przeszło dwutygodniowej wędrówki w bydłych wagonach ze Lwowa do Kazachstanu. Byłam wtedy w ostatnich miesiącach ciąży. Muszę opowiedzieć ci o pewnym epizodzie tej wędrówki. Gdy nasze wagony przejeżdżały przez Zadwórze, trzydzieści kilometrów od Lwowa, gdzie mieszkała twoja mama z rodziną, wyjrzałam przez zakratowane okienko. Na peronie dostrzegłam w grupie kobiet Twoją babcię, Anielę Żółtańską. Usiłowała podawać wodę w wiadrach więźniom. Sowiecki „saudat” odganiał ją kolbą karabinu. Krzyknęłam wtedy głośno: „Ciociu!” Nie wiedziałam czy mnie usłyszała, bo zazgrzytały koła, skład ruszył. Wówczas któryś z więźniów wyrzucił z pociągu krzyż i krzyknął: „Módlcie się za nas!” Twoja babcia, Aniela, nie tylko usłyszała moje wołanie, ale podniosła ten krzyż. Wisi on do tej pory u Twojej mamy.

Jechałam na półce szerokości 70 cm. To były fatalne warunki. 48 osób w wagonie, dla czterech osób nie było miejsca do leżenia. Musieli się wymieniać! Najbardziej doskwierał brak ruchu i toalety. Wychodek to 12 centymetrowy otwór wyrąbany w podłodze w rogu wagonu. Dałam swoje prześcieradło, aby osłonić to miejsce. Trudno było się załatwiać podczas jazdy! A postoje były rzadkie. Kiedyś podano nam zupełnie o drugiej w nocy! Na tych postojach głodne dzieci z mijanych wiosek biegnęły wzdłuż wagonów oferując czarne mydło w zamian za chleb. Nie mieliśmy chleba. Tak zaczął się głód, który towarzyszył nam przez wiele lat! Brakowało wody!

Z początkiem maja przyjechaliśmy do stacji Dżangestobe (stacji na trasie Semipałatyńsk – Alma Ata). Dalej powieźli nas ciężarówkami, a później furami zaprzęgniętymi w woły do miejscowości Balszaja Bukoń. Nazwa rosyjska, gdyż mieszkało tam wielu zesłanych Rosjan. Wioska leżała w odległości około 25 kilometrów od powiatowej mieściny noszącej kazachską nazwę Kokpyty. Gdy

dziś oglądam wioski afgańskie, przypominają mi się Kokpyty: dwa domy, hotel i szpital, jakby na sposób europejski zbudowane, reszta to lepianki z błota!

Ale Balszaja Bukoń to jeszcze gorsza „dziura”: wioska w stepie! Kilka chatynek. Początkowo mieszkaliśmy wraz z innymi na fermie w stepie. Tam zawiązały się przyjaźnie, które przetrwały do dziś. Co to znaczy do dziś, skoro wielu z tych ludzi już nie żyje? Poznaliśmy przedsiębiorczego pana Michałowicza, wów-

wszych dniach matkowania. Można śmiało powiedzieć, że dzięki pomocy rosyjskich zesłańców (ludzi, którzy jednak tam od kilku pokoleń mieszkali) przetrwalibyśmy te najtrudniejsze chwile.

W Balszajej Bukoni też byli dobrzy ludzie. Wspólnie z mężem, moją teściową, no i tą naszą ledwie sześciomiesięczną córeczką mieszkaliśmy kątem u pewnej Ukrainki, która widząc, że mam małe dziecko, stwierdziła, że zimy nie przetrzymam i zabarała nas do siebie. Wtedy dużo ludzi umarło z głodu, z zimna. Kobieta udzieliła nam schronienia w małym pokoiku, do którego przechodziło się przez duży pokój gospodarzy. To już był nasz drugi „dom” na zesłaniu. Tamte dni grudniowe 1940 wypełniały bez reszty obowiązki przy dziecku. Dobrze, że karmiłam piersią, bo pewnie moja córka nie przeżyłaby tej pierwszej, głodnej zimy. Mróz trzaskający, więc nie miałam gdzie pieluch suszyć. Po wodę chodził mąż do przerebli, ale trzeba było ją jeszcze jakoś zagrać. Rozpacz. Ja nie wiem, jak to było, jak te pieluchy prałam. Moja teściowa mówiła, że jestem pomyłona, gdy wysadzałam czteromiesięczne dziecko na nocnik, ale ja byłam zmuszona przez to, że nie było gdzie tych pieluch prać i suszyć.

W Wigilię postanowiliśmy głodować cały dzień. Nie mieliśmy na to święto dosłownie nic do jedzenia. Kobieta, u której mieszkaliśmy, gotowała pierogi mięsne. Pytam ją, co robi z tą wodą po pierogach. Ona mówi, że wylewa. Ja proszę: „Nie wylewaj, ja sobie na tej wodzie zupełnie ugotuję”. A ona, w tajemnicy przed teściami, przyniosła naczynie niby z tą wodą, a tam była cała porcja pierogów! Nigdy nie zapomnę ich smaku. Gdyby nie to, nie wiem, co jedlibyśmy. Chleba nie dostaliśmy, choć według ich regulaminu powinniśmy dostawać jakiś przydział. Jednak tam na wsi nie dawali.

Choinki rzecz jasna nie było, bo na stepach Kazachstanu nie rosną choinki. Nikt oficjalnie o Bożym Narodzeniu nie wspominał, bo takie święto w Kraju Rad nie istniało. Nie pamiętam, czy śpiewaliśmy kolędy. Ale na pewno modliliśmy się gorąco. Ta pierwsza Wigilia była bardzo, bardzo smutna. Pamiętam tę izdebkę, okna, przez które ledwo przenikało światło. Mróz i kopisty śnieg, sięgający dachu naszej chaty.

To była ta pierwsza Wigilia, bez Gwiazdki Betlejemskiej, bez choinki, bez kolęd, Wigilia zatopiona w żarliwej modlitwie trojga zagubionych ludzi, którzy asystują dzieciątku, co kwiląc prosi o matczyne pokarm.

Wówczas rozpoczęła się moja prawdziwa historia zesłańca, która miała potrwać kilka lat.”

Wychodzę od Cioci prawie się nie żegnając. Wrócę tu już wkrótce. W mrocznej sieni znów widzę ten cień. Jakby tam stał mężczyzna i uśmiechał się. „Przepraszam” – bąkam pod nosem i kieruję się ku niemu. „Czy Pan na kogoś czeka?”. Nie, zdawało mi się, to tylko cień. Lecz ten miły uśmiech! Może to dobry Duch Wigilijny?

Andrzej BOBKIEWICZ

Nauczyciel języka polskiego
w Kirowogradzie

Czytelnicy piszą

Szanowna
Redakcjo!

Pisze do Was drużynowa I Próbnego Winnickiej Drużyny Harcerskiej drużna Alicja Istoszyna. Teraz, gdy po Sylwestrze zawitała do nas prawdziwa sroga zima z wielką przyjemnością wspominamy chwile przeżyte latem na pierwszym w naszym życiu obozie harcerskim, zorganizowanym przez organizację pomagającą dzieciom i młodzieży z dużym pożytkiem zagospodarować swój wolny czas - Harcerstwo Polskie na Ukrainie (HPnU). Miejscem lokalizacji obozu wybrano jedną z przepięknych miejscowości na podgórzu karpackim. Odpowiedzialne czynności i obowiązki, gry i zabawy, jakie przyniosło nam obozowe życie nauczyły nas dużo rzeczy, które na pewno przydadzą się nam w przyszłości. Okrzepły przyjaźnie, wracaliśmy do Winnicy bardziej zgrani.

Kiedy na święta listopadowe, 85-lecia Niepodległości Polski zaśpiewaliśmy harcerskie piosenki, wszyscy byli zdumieni tym, że i w Winnicy są harcerze z prawdziwego zdarzenia.

ROK
Lutosławskiego

Sejm ogłosił rok 2004 Rokiem Witolda Lutosławskiego.

W uchwale przyjętej przez Sejm podkreślono, że Lutosławski był jednym z najwybitniejszych kompozytorów polskich, a także czołową postacią życia muzycznego XX wieku.

Jak oceniają krytycy, twórczość Lutosławskiego już teraz, dziesięć lat po jego śmierci, zaczęła urastać do miana sztuki klasycznej. Kompozytor przez całe życie rozwijał indywidualny język wypowiedzi artystycznej. Jego wczesne utwory powstawały pod wpływem twórczości Karola Szymanowskiego. W oczach specjalistów uchodzi za twórcę techniki kompozytorskiej wykorzystującej tzw. przypadek kontrolowany.

Ku uwadze koneserów
TURYSTYKI

Uprzejmie informujemy, że w dniach 14-17 lutego 2004 w Mediolanie odbędzie się Międzynarodowa Giełda Turystyki BIT 2004, organizowana przez EXPOct.

Podczas targów swoje oferty zaprezentuje ponad 5000 wystawców z 128 krajów. Dodatkowo przygotowany jest program seminariów, szkoleń, konferencji oraz workshopów. Rejestracji można dokonać na stronie: http://bit.expoacts.it/visitatori/preaccredito/preaccredito_eng.aspx

Redakcja TTG Polska

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО
ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу: 01033, Украина, Киев, а/я 181
Редакция газеты
"Dziennik Kijowski"

Z "Albumu królów polskich"

Poczet monarchów Polski

Kontynuujemy publikację obszernego cyklu poświęconego życiu i działalności władców Polski - od Mieszka I do Stanisława Augusta, źródłem którego posłużył reprint antykwarycznej edycji "Albumu królów polskich" - legendarnej oficyny Karola Miarki, ilustrowany wizerunkami władców opartymi na szkicach Jana Matejki. Rarytas ten otrzymaliśmy w darze od Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie". W publikacjach zachowujemy pisownię i stylistykę oryginału.

Władysław III,
Warneńczyk

Syn najstarszy Władysława Jagiełły i Zofii, księżniczki kijowskiej. Urodził się w Krakowie dnia 31 października 1424 r., obrany królem polskim w Poznaniu r. 1434, wyniesiony na tron węgierski w r. 1440 i w tymże roku dnia 17 lipca w Białymogrodzie koronowany. Bezzenny, poległ pod Warną nad Morzem Czarnym w bitwie z Turkami dnia 10 listopada r. 1444. Żył niespełna lat 21, panował w Polsce lat 10, w Węgrzech lat 5.

Po ojcu objął tron Władysław jako 10-letni chłopczyna. Zaś w sześć lat po objęciu tronu polskiego, obrali go Węgrzy królem. Wówczas zagrażał bowiem Europie najazd Turków od wschodu. Ponieważ zaś Węgrzy w pierwszym rządzie byli zagrożeni, przeto szukali oparcia i pomocy w sąsiedniej Polsce. Tutaj przedni panowie, a szczególnie Oleśnicki popierali myśl połączenia Polski z Węgrami przeciw nadciągającej nawaie. Toteż w roku 1440 obejmując Władysław tron węgierski i występując do walki z Turkami, którzy oparli się byli o granice Węgier.

Tutaj nadmienić wypada, że liczne hordy Turków pod nazwą Seldżuków wyruszyły jeszcze przed wojnami krzyżowymi ze stepów azjatyckich, rozlegających się między Górami Altajskimi a Morzem Kaspijskim i posuwały się na południowo-zachód. W tej wędrówce natknęli na Arabów, od których przyjęli wiarę Mahometa. Wkrótce zajęli Azję Mniejszą i pod dowództwem Osmana wdarli się do Europy, osiadając na półwyspie bałkańskim, następnie zaczęli podbijać ludy słowiańskie, w końcu złamali Serbię w strasznej bitwie na Kosowym polu w roku 1389 i dalej gotowali się do zdobycia Konstantynopola.

W takiej oto chwili wstąpił na tron Władysław. Naprzeciw potęgi tureckiej stanęły wojska zjednoczonych państw narodów Polski, Rusi, Litwy i Węgier. Władysław nie czekał na napadów tureckich, ale party zapalem do walki w obronie chrześcijaństwa, wyruszył się na Turków po raz pierwszy w roku 1443. Wyprawa się powiodła a sultan turecki Murad II ofiarował rozejm 10-letni, który Władysław przyjął.

Młody król jednakże nie dotrzymał słowa. Oto święty Jan Kapistran, mnich zakonu Bernardynów, w natchnionych kazaniach nawoływał do walki z niewiernymi,



a chrześcijańscy monarchowie obiecywali pomoc w dostarczeniu żołnierza. Zapal powszechny udzielił się także młodocianemu lecz bohaterskiemu królowi. Mimo zaprzysiężonego rozejmu dał się wreszcie porwać i wyruszył po raz wtóry na Turków roku 1444. Na czele 20000 wojska polsko-węgierskiego, z zasiłkiem 4000 żołnierza od hospodara wołoskiego Drakula, wyruszył Władysław pod Warnę, miasto leżące nad Morzem Czarnym. Miał bowiem nadzieję, że tutaj spotka wielką flotę, która powinna była się pojawić ze strony mocarstw europejskich. Przyszło do bitwy.

Turcy otoczyli wieńcem szczupłe wojsko chrześcijańskie; walka była nierówna, gdyż jeden rycerz Władysławowy miał przeciw sobie kilku wojowników tureckich. Zrazu kilka oddziałów mahometańskich nie mogąc wytrzymać natarcia wyborowej jazdy polskiej i węgierskiej, poszło w rozsypankę; w miejsce tych oddziałów wstąpiły inne do walki, podczas gdy po stronie chrześcijańskiej walczyli jedni i ci sami wojownicy.

Król Władysław na czele oddziału przybocznego uderzył na stanowisko sultana. Opór był tu jednak bardzo silny, stąd wojownicy chrześcijańscy nie znieśli go. Padł koń królewski, a pod nim znalazł się i król Władysław, niezadługo ponad głowami walczących rozniosła się głowa królewska, zatknięta na żerdzi. Na ten widok uszło męstwo z serc chrześcijańskich rycerzy, toteż prawie wszyscy poległ na pobojowisku.

Kłęska była wielka i w swych skutkach nieobliczalna; panowanie tureckie ugruntowało się na półwyspie bałkańskim na długie wieki. Od klęski pod Warną historycy nazwali króla Warneńczykiem.

CDN

W hołdzie autorowi
„Kamieni na szaniec”

Aleksander Kamiński - wybitny pedagog i pisarz urodził się 28 stycznia 1903 r. w Warszawie. Dzieciństwo spędził na Ukrainie.

Od lat młodości był Harcerzem i pozostał nim zawsze w swoich czynach, działaniach, zamierzeniach, intencjach. We wszystkim przyświecały mu zasady patriotyzmu. Życie nie szczydziło mu doświadczeń i trudów. Najpierw w Humaniu, gdzie związał się z harcerstwem, potem w kraju, do którego - w wyniku rewolucji rosyjskiej - zdecydował się wrócić w 1921 r. Trafił do Pruszkowa, gdzie znów włączył się do pracy harcerskiej i gdzie w 1925 r. został komendantem hufca.

Pod koniec gimnazjum uczył się i pracował, podobnie po maturze: był wychowawcą w bursie i studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim oraz - jako przedmiot poboczny - archeologię. Nad jeziorem Wigry prowadził harcerskie kursy instruktorskie i zwiedzał dawne siedliska Jaćwingów; o Jaćwingach napisał potem pracę magisterską i do tematyki tej często powracał już w latach powojennych.

Pracował następnie w Pruszkowie w zakładzie opiekuńczym, potem był jego kierownikiem, wreszcie, wnet po studiach, w 1928 r., został komendantem Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy. Uczestniczył wtedy m.in. w Światowym Zlocie Skautów w Anglii, zwiedził kilka krajów europejskich. Potem służył w wojsku,

Notka z kalendarium

a po służbie został komendantem Szkoły Instruktorów Zuchowców w Nierodzimiu. Przychodzi rok 1935. Kamiński organizuje Ośrodek Harcerski w Górkach Wielkich i tworzy szkołę instruktorów. Ale ledwie ośrodek rozwinął skrzydła - wybuchła wojna.

Kamiński wrócił do Warszawy, gdzie opracował projekt działania dla podziemnego harcerstwa. Miało ono działać pod kryptonimem „Szare Szeregi”. Stał się członkiem Służby Zwycięstwu Polski, później ZWZ i Armii Krajowej.

Od listopada 1939 r. wydawał z gronem współpracowników, według własnej koncepcji, „Biuletyn Informacyjny” okręgu warszawskiego. Do funkcji redaktora naczelnego „Biuletynu” doszła mu w 1941 r. funkcja szefa Biura Informacji i Propagandy Okręgu ZWZ-AK w okręgu warszawskim.

W czasie intensywnej pracy konspiracyjnej obmyślił ideę tzw. małego sabotażu dla Szarych Szeregów i doprowadził do powstania zajmującej się nim organizacji. Jego pomysły były na owe czasy konspiracyjnymi nadzwyczajnym, bo młodzieży harcerskiej, pełnej zapału i chęci aktywnego uczestnictwa w ruchu oporu, dawał namiastkę prawdziwej i skutecznej walki z wrogiem. Jednocześnie stanowił szkołę konspiracyjnej organizacji, w której ideą naczelną,

obok walki, było nade wszystko zapewnienie maksymalnego bezpieczeństwa młodocianym uczestnikom akcji sabotażowych.

Działalność „Wawra” opisał sam Aleksander Kamiński w „Wielkiej grze”, wydanej konspiracyjnie w 1942 r., a przede wszystkim w swoich słynnych „Kamieniach na szaniec”, które wyszły w 1943 r. Na tej wspaniałej książce wychowały się całe zastępy polskich harcerzy, podobnie zresztą jak na pozycji „Zośka i Parasol”. W roku 1956 r., gdy nadeszła październikowa „odwilż”, minął „czarny okres” w życiu autora „Kamieni na szaniec”, w którym to zabroniono mu pracy z młodzieżą, a także wykluczono z harcerstwa wraz z dziesiątkami przedwojennych instruktorów. W okresie „odwilży” był krótko przewodniczącym Naczelnej Rady Harcerskiej, ale - ponieważ nie udało mu się odrodzić autentycznego harcerstwa - ustąpił z funkcji.

Zajął się wówczas intensywniej pracą naukową na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie kierował Katedrą Pedagogiki Społecznej. Zgodnie ze swoją naturą udzielał się nader aktywnie na rozmaitych obszarach działalności społecznej. Dziś wraca się coraz częściej do jego niezapomnianych książek, do metodyki pracy harcerskiej, do wzorców wychowawczych, które propagował.

Grzegorz ADAMOWSKI

Jaki będzie dla
Polski rok 2004(według najbogatszego
Polaka -
dr Jana Kulczyka)

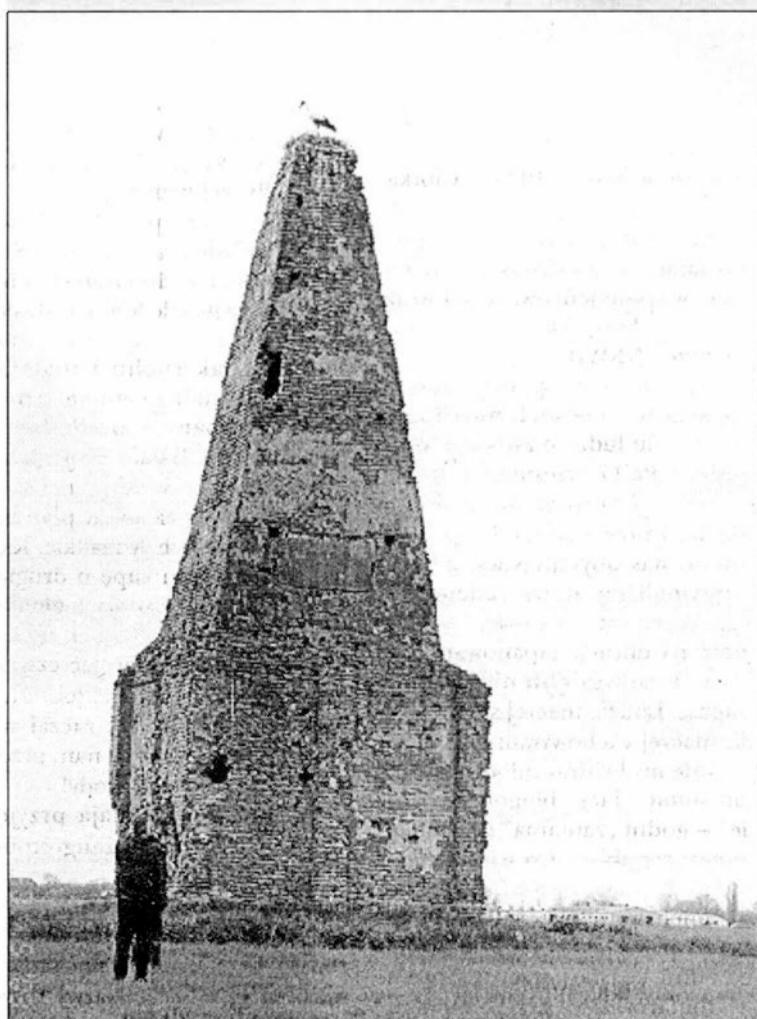
„Polska jest urodzona pod szczęśliwą gwiazdą, a my jako naród jesteśmy malkontentami. Usprawiedliwia nas być może tylko to, że narzekanie mamy w genach.

Dzisiaj gospodarczo na tle Europy wyglądamy bardzo dobrze! Wszystkie parametry makroekonomiczne są bardzo dobre, w ostatnim kwartale wzrost będzie w granicach 4, może nawet 4,5 procent. PKB, bezrobocie troszeczkę spadło, kredyty inwestycyjne ruszyły, eksport też. Ze względu na rosnący kurs euro nasze produkty są tańsze i bardziej konkurencyjne za granicą. Jestem absolutnym optymistą. Jeżeli my sami sobie teraz nie pomożemy, to historia wystawi nam słony rachunek.

A pomóc sobie możemy „południując pasa” gospodarce i obniżając podatki, bo to oznacza wzmocnienie rynku. Mówię przede wszystkim o podatku PIT, żeby ludzie mniej płacili. Przedsiębiorstwa państwowe w swojej większości przynoszą straty. Są wyjątki, ale to przede wszystkim przedsiębiorstwa prywatne generują zyski...

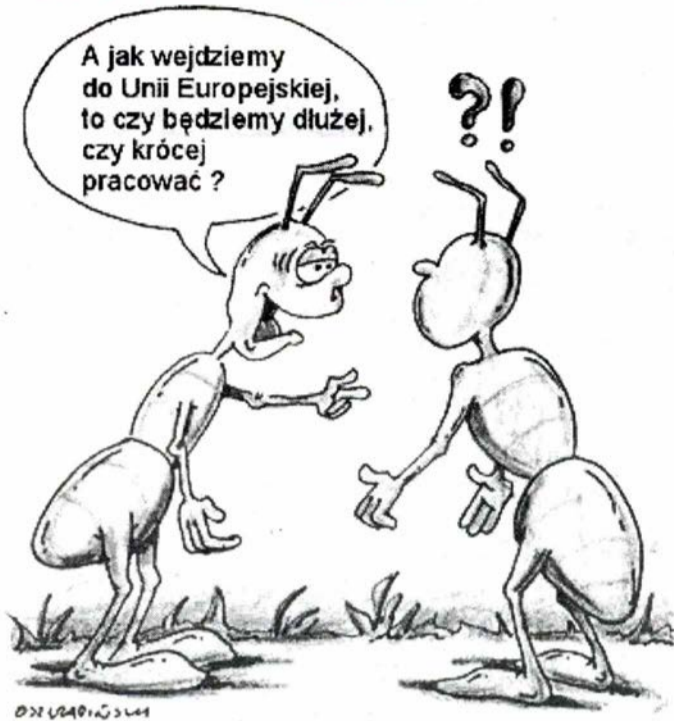
„Przekrój”

WĘDRÓWKI PO UKRAINIE



Olga Kobozewa - mieszkanka Kijowa wysłała do redakcji DK zdjęcia, które wykonała podczas swoich wędrówek po Ukrainie. W tym numerze prezentujemy fotografię obelisku na grobie księcia Aleksandra Prońskiego w m. Beresteczko na Wołyniu. Książę Aleksander Proński był starostą łuckim, synem założyciela Beresteczka. W 1595 roku, będąc w Rzymie, Aleksander Proński przyjął wiarę katolicką.

RYSOWNICY POLSCY



Mariusz Oszczapiński - mieszka w miejscowości Mońki, w północno-wschodniej Polsce.

Rysowaniem zajmuje się od dzieciństwa. Już jako pięcioletni chłopiec na ścianie świeżo wyremontowanej kuchni narysował przepiękny domek z oknami, a w nich firankami, z komina leciał biały dymek, a domek był otoczony wysokim płotem. Oczywiście pamięta to doskonale, gdyż tata (delikatnie mówiąc) pogłaskał go paskiem.

Poważniejszym malowaniem zajął się na początku lat 90. W 2002 roku jego prace, w tym i satyryczne, zdobyły uznanie na wystawie zorganizowanej w jego rodzinnym mieście.

Wiek mężczyzn:

0-20 lat - mężczyzna jest jak FIAT: mały i figlarny.

20-30 lat - mężczyzna jest jak PORSCHE: szybki i energiczny.

30-40 lat - mężczyzna jest jak CITROEN: perfekcyjny.

40-50 lat - mężczyzna jest jak POLONEZ: obiecuje więcej niż może zrobić.

50-60 lat - mężczyzna jest jak ZUK: trzeba go ręcznie zastartować.

60-...lat - wypada zmienić markę.

Wiek kobiet:

0-20 lat - kobieta jest jak AZJA: dobrze znana, ale jeszcze nie odkryta.

20-30 lat - kobieta jest jak AFRYKA: gorąca i wilgotna.

30-40 lat - kobieta jest jak USA: wydajna i technicznie doskonała.

40-50 lat - kobieta jest jak EUROPA: po dwóch wojnach światowych wykorzystana, ale wciąż piękna.

50-60 lat - kobieta jest jak ARKTYKA: wszyscy wiedzą gdzie jest, ale nikt nie chce tam jechać.

NAJ..., NAJ..., NAJ...!

Najwięcej wulkanów

Sudety to jeden z najciekawszych pod względem geologicznym obszarów Polski. Dr Marek Awdankiewicz zlokalizował i opisał 15 wulkanów czynnych ponad 300 mln lat temu. Jest to największa ich liczba w Polsce, zlokalizowana w jednym paśmie górskim.

Najciekawszy zegar słoneczny

Na krawędzi Karkonoszy, na wysokości około 1400 m n.p.m. znajduje się grupa skalna zwana Słonecznikiem. Dla mieszkańców podkarkonoskiej wsi Borowice był to od zawsze doskonały, naturalny zegar słoneczny.

Z położenia Słońca względem Słonecznika można z dużą dokładnością określić czas. Jest to zatem najwyżej położony, naturalny zegar słoneczny w Polsce.

Zegary bijące (część 6)

C Około 1330 roku wprowadzono we Włoszech zegary, które wskazywały godzinę, wybijając odpowiednią ilość dźwięków.

Z Natomiast około 1475 roku wynaleziono pierwszy zegar napędzany przez sprężynę. Doprowadziło to później do skonstruowania zegarka przenośnego, co było niemożliwe przy użyciu mechanizmu poruszającego ciężarkiem.

A Do 1500 roku zegary zaopatrzone były w pojedynczą wskazówkę godzinową. Dla potrzeb astronomów pojawiły się zegary ze wskazówką minutową, a z czasem także sekundową.

● Chociaż krowie dasz kakao, nie wydolisz czekolady.
(Stanisław Jerzy Lec)

● Tym chata bogata, co ukradnie tata.
(podsluchane)

KALENDARIUM

16.01.1826 - Urodził się Romuald Traugutt - ostatni dyktator Powstania Styczniowego 1863 r.

21.01.1874 - Urodził się Wincenty Witos, działacz ludowy, polityk (zm. 1945).

23.01.1793 - II rozbiór Polski - podział części terytorium Rzeczypospolitej pomiędzy Prusy i Rosję.

23.01.1905 - Urodził się Konstanty Ildefons Gałczyński, poeta, felietonista (zm. 1953)

24.01.1997 - Zmarł Anatol Romeyko, wieloletni działacz, organizator ruchu polskiego na Ukrainie.

25.01.1863 - Urodził się Witold Lutosławski, jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskich XX w. (zm. 1994).

26.01.1998 - Zmarła Maria Zimińska-Sygetyńska, aktorka, piosenkarka, reżyser i pedagog, w 1955 wraz z mężem Tadeuszem Sygetyńskim zorganizowała Państwowy Zespół Pieśni i Tańca "Mazowsze".

28.01.1903 - Urodził się Aleksander Kamiński, działacz harcerski i pedagog, jeden z organizatorów Szarych Szeregów (zm. 1978). Patrz NOTKA (str. 11).

29.01.1978 - Zmarł Stanisław Dygat, prozaik i scenarzysta filmowy.

Nie ma złego tytoniu,
tak jak nie ma brzydkich kobiet.
(Albert Einstein)

Благодійні внески на підтримку „Дзєннїка Кїївського”
просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях: р.р.26009301360317 в Залїзн. від. ПІБ м. Києва
МФО322153 код 21459978.

В доларах США: BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME OF UKRPROMINVESTBANK
IN THE FAVOUR OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

RATUNEK
ZMARZNIĘTYCH

(według Kalendarza
na rok zwyczajny 1869...)

„Znalazłszy zmarzniętego, należy przede wszystkim pamiętać, że zasadą ratowania jest rozbudzenie ciepła w samym człowieku, dlatego też ratunek powinien odbywać się w miejscu nieogrzewanym i strzec się należy rozgrzewania członków przez przesuwanie do ognia, gdyż to sprowadza śmierć niechybną. Przy tem należy wiedzieć, że członki zmarzniętego są krucho, w razie nieostrożnego obchodzenia się z niemi odpadać mogą.”



Jechał chłop wozem i uderzył konia batem. Koń odwraca łeb i mówi:

- Jak mnie jeszcze raz uderzysz, to ci tak z kopa oddam, że się w lustrze nie poznasz!

Chłop zdziwiony:
- Pierwszy raz w życiu słyszę - żeby koń mówił!
- Ja też - przytaknął siedzący obok chłopca pies.

OKIENKO ASTROLOGICZNE

STRZELEC
albo ŁUCZNIK

(23 listopada -
21 grudnia)



Panującą planetą jest JOWISZ. Szczęśliwy klejnot - TURKUS, kolor - PURPUROWY i ŻÓŁTY, pomyślny dzień CZWARTEK.

Są dwa główne typy Strzelca. Jeden lubiący sporty, drugi wysoko rozwinięty intelektualnie. Przy czym oba typy lubią towarzyskie życie poza ogniskiem domowym. Oba typy lubią uznanie i stale starają się je zdobyć.

Posiadają dar natychmiastowych i ciętych odpowiedzi i nigdy nie brak im słów, są szybkie w myśleniu i często artystycznie utalentowane. Niezmordowane, skłonne do przepracowania trzymają całe swe otoczenie w napięciu i ruchu. Wielką ich słabością jest to, że zwodzą samych siebie.

Szczerzy z drugimi do tego stopnia, że często doprowadzają do zranienia własnej miłości. Starają się ukryć własne pobudki przed samym sobą, chociaż sprawnie im to nie idzie. Obie płcie tego znaku posiadają wiele dobrych zalet, są bardzo popularni w towarzystwie, które wielce lubią. Nie znoszą żadnych więzów w stosunku do swej wolności, są bardzo niezależni.

Bardzo ambitni znajdują zawsze drogę do osiągnięcia swoich celów w życiu. Miłość często uważają za doskonałą zabawę, dopóki nie znajdą w życiu właściwego i odpowiedniego towarzysza, wtedy przywiązują się wiernie na stałe. Posiadają specjalny dar do czytania w cudzych myślach i rozumieją pobudki innych. Lubią wartość dyskusyjną, są konwencjonalni. Strzelec bardziej niż inne znaki bawi się urokiem flirtu, często zupełnie nieszkodliwie.

Tylko jeśli partner posiada te same zalety umysłowe lub identyczne zainteresowania - możliwe jest szczęście ze Strzelcem. Strzelcy niezbyt łatwo wstępują w związki małżeńskie, lecz jeśli się już na to decydują, to robią wszystko, by osiągnąć, jak zresztą we wszystkim, powodzenie.

Redakcja wyraża podziękowanie Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" za pokrycie kosztów druku i papieru.

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



"Дзєннїк Кїївський"
Реєстр.свід. КВ 7502 від 03.07.2003 р.
Засновники:

Державний Комітет України
у справах національностей та міграції
Редакція газети "Голос України"
Спілка поляків в Україні
Редакція газети "Дзєннїк Кїївський"

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Dyrektor:
zast. red. naczelnego Borys Dragin
Adres redakcji - Адреса редакції:
ul. Saksagańskiego 40/85a, Kijów, 01033
- вул.Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Swietłana Anikina, Dorota Jaworska,
Łarysa Kaszczuk, Eugeniusz Klimakin,
Radmiła Korczyńska, Anżelika Płaksina,
Eugeniusz Tuzow-Lubański.

Numer przygotowało kolegium
redakcyjne reprezentujące organi-
zacje polonijne Ukrainy

Redaktor prowadzący:
Eugeniusz Klimakin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Передплатити "Дзєннїк Кїївський" можна на
протязі року в усіх відділеннях зв'язку України

ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірна
Газета надрукована у ВАТ "Київська правда"
Зам. 235 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 3 9 10 11 12 13 14 15 16